Wyd. C 6 stron
Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:
Bez odbudowy Polski nie ma odbudowy Europy

Nr. 173 — (844) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 26 czerwca 1947 r. Rok V.

Gen. Paszkiewicz przygważdża Mikołajczyka z trybuny sejmowej

Bandy leśne - to wojsko PSL

Wczorajsze debaty sejmowe przyniosły przemówienie posła gen. dyw. Paszkiewicza, odsłaniającego kulisy działalności naszej emigracji londyńskiej i będącego jednocześnie oskarżeniem pod adresem PSL za jego działalność wojenną i obecną.

Po szeregu poprzedzających przemówień przedstawicieli SL i SD zabrał głos gorąco witany gen. dyw Paszkiewicz, który mówił:

W dniu 21 czerwca poseł Żuławski spod znaku PSL, staruszek, którego zacietrzewienie pozbawiło rozumu—uderzył w suwerenność Państwa Polskiego, i w największe wartości odrodzonego Wojska Polskiego, tego wojska, które doprowadziło do drugiego Grunwaldu, a które w pracy pokojowej, stając razem z robotnikiem i chłopem buduje zręby nowej Polski Ludowej.

W DNIU WCZORAJSZYM P. MIKOŁAJCZYK PRZEMÓWIENIE SWOJE ROZPOCZYNA OD NUTY RELIGIJNEJ. SPOD ZNAKU MASONÓW EMIGRACJI LONDYŃSKIEJ DO NUTY RELIGIJNEJ — ZAWIŁA TO DROGA. NA TLE OBU TYCH PRZEMÓWIEŃ POSTAWMY PYTANIE: JAKIE POZYTYWY NA ODCINKU PRZEMYSŁOWYM, ROLNYM CZY POLITYCZNYM, WNIOSŁO PSL W ODBUDOWĘ KRAJU, DO KTÓREJ TO BUDOWY STANĘLI WSZYSCY, ZA WYJĄTKIEM PSL-u. REAKCJA NIE BEZ UDZIAŁU PSL ZAPOCZĄTKOWUJE OKRES PRACY POKOJOWEJ ZAŁOŻENIEM „REPUBLIKI BIAŁOSTOCKIEJ", POWOŁANIEM DO ŻYCIA SWEGO WOJSKA — BAND LEŚNYCH.

PSL wiąże się z szumowinami sanacji — reakcją, wiąże się z obcym wywiadem. Powiatowe zarządy PSL (Suwałki, Augustów) stają na czele tego wojska. Do objęcia władzy przygotowani są leśni wojewodowie i leśni starostowie.— Wojewodzie białostockiemu i dowódcy Wojska Polskiego wysyła się wyroki **śmierci**. Za węgla mordują się dzielnych budowniczych tylko dlatego, że należą oni do PPR, czy. SL. Pan Mikołajczyk ma odwagę uderzać w nutę religijną. Na intencję waszego zwycięstwa w lasach odprawiane były nabożeństwa.

Kiedy we wsi Ustniki pow. łomżyńskiego w podstępny sposób zamordowano moich 3 oficerów i 3 podoficerów, zrobiliśmy wszystko, by złapać tych mołojców spod znaku PSL.

Zabito, względnie złapano: oficera-sabotażystę, wysłanego przez Andersa, 4 Ukraińców, kilku własowców, kilku zaledwie Polaków i jednego sierżanta SS. Wszyscy oni nosili ryngrafy z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

To przypomina farsę w Iraku na początku 1943 r., kiedy to Anders przygotowywał się do objęcia władzy po zakończeniu przygotowań do zlikwidowania gen. Sikorskiego. Ten żądał i zapraszał wyznania katolickiego, odgrywa farsę przejścia na wiarę rzymsko-katolicką, chrzestnym ojcem jest biskup Gawlina naczelny biskup wojska emigracyjnego.

Dni życia gen. Sikorskiego są policzone i w tej atmosferze biskup Gawlina udziela temu zaprzańcowi pierwszego kościelnego błogosławieństwa na bardzo krwawą, **kilka lat trwającą, drogę zbrodni.**

Zwracając się do pos. Mikołajczyka, „ja, pos. Paszkiewicz dodaje: **„ja panu na podstawie faktów wykażę, że panu nie wolno uderzać w nutę religijną. Zanim to omówię, zadam panu jedno pytanie:**

„W imię jakich ideałów i o jaką Polskę w waszych szeregach walczy NiemiecSS-man, Ukrainiec i Volksdeutsche?"

Powstaje wrzawa na ławach PSL. Po trzykrotnym przywołaniu pos. Bańczyka do porządku, Marszałek Kowalski wzywa go do opuszczenia sali. Wszyscy posłowie PSL wychodzą wśród oklasków z ław poselskich i okrzyków „Do lasu".

zmusza premiera Zaleskiego do rezygnacji i Sikorski znów jest naczelnym wodzem i premierem. **Generał Sikorski coraz częściej mówi O KONIECZNOŚCI NAWIĄZANIA STOSUNKÓW ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, WIDZĄC NA WSCHODZIE GŁÓWNY CIĘŻAR SPRAWY POLSKIEJ.**

Wybór gen. Andersa na dowódcę wojsk, formujących się w Związku Radzieckim w 1941 r. mówcą nazywa najgorszym, najbardziej niefortunnym. Mówi o nadużyciach finansowych gen. Andersa i o karnym przeniesieniu go w rezultacie tych nadużyć.

Mówca przypomina sytuację, kiedy Anglicy ponieśli klęskę w Afryce, a Niemcy stali pod Stalingradem i na Kaukazie. Groziło to zajęciem Iraku, bez którego Anglia nie mogłaby prowadzić wojny. **Dochodzi do spotkania Churchill — Anders w Teheranie.** Anders jest zdania, że **ARMIA CZERWONA JUŻ NIE ISTNIEJE** i wtedy zapada tajna decyzja przerzucenia Wojska Polskiego z ZSRR na obronę pól naftowych Iraku.

Wojsko wychodzi.

Anders czyhał na życie Sikorskiego

Andersowi zapewnia się całkowitą bezkarność. Gen. Sikorski jest w rozpaczy. Na terenie Iraku prof. Kot prowadzi tajne rozmowy z Andersem. Gen. Sikorski przyjeżdża i odbywa odprawę w atmosferze niebywałego podniecenia. Przygotowuje się zlikwidowanie gen. Sikorskiego.

Na godzinę przed odprawą — mówi pos. Paszkiewicz — Anders wzywa go do siebie, zapowiada, że w tej chwili będzie zlikwidowany Sikorski i zwraca się, aby pójść z nim razem. Gen. **Paszkiewicz odpowiada, że przygotowana są oddziały wojsk pancernych (jego brygady) i jeżeli gen. Anders przystąpi do likwidacji gen. Sikorskiego, padnie sam od pierwszej kuli.**

Powiadomiony przez gen. Paszkiewicza, gen. Sikorski przybywa na salę w otoczeniu oficerów wojsk pancernych i potępia buntowników. Nie mając poparcia w rządzie, nie może usunąć gen. Andersa, popieranego na miejscu przez prof. Kota, szarą eminencję PSL.

ŚMIERĆ GEN. SIKORSKIEGO — mówi pos. Paszkiewicz — **NIE BYŁA PRZYPADKIEM. PRZYSZŁOŚĆ NIEDALEKA WYKAŻE, KTO I W JAKIM STOPNIU BRAŁ UDZIAŁ, ALE W KAŻDYM RAZIE UDZIAŁ SANACJI BYŁ NAJWIĘKSZY.**

II-gi oddział współpracował z Niemcami

Mówca przechodzi do omówienia pracy II-go oddziału stwierdzając, że ani na moment nie zerwano kontaktu z wywiadem niemieckim.

Żona płk. Gano-Polka, semickiego pochodzenia, mimo strasznej polityki Niemiec w stosunku do Żydów, **uzyskała całkowite poparcie władz SS, paszport, wszystkie wizy i w towarzystwie niemieckiego oficera wyjechała samochodem do granicy szwajcarskiej, a dalej przez Portugalię do Anglii. Ten fakt mówi wyraźnie, jak bardzo zależało wywiadowi niemieckiemu na dogodzeniu wywiadowi polskiemu — oświadcza poseł Paszkiewicz.**

Mówca przypomina o fakcie, który — jego zdaniem — dla PSL jest bardzo przykry, kiedy z Francji wysłano do kraju niejakiego Micińskiego, przy czym gen. Paszkiewicz odmówił swej aprobaty w tej sprawie. — Miciński, wysłany dzięki nieświadomości rzeczy ze strony gen. Sikorskiego, **OKAZAŁ SIĘ NIEMIECKIM SZPIEGIEM, którego Anglicy w następstwie rozstrzelali w Kairze.**

W dalszym ciągu mówca przedstawia historię utworzenia przez Kukieła tajnej, zaprzysiężonej organizacji sanacyjnej **„KRZYŻA i MIECZA".**

Praca Kukiela i innych — wywiera najmocniejsze piętno na całości życia i polityki Polski emigracyjnej.

Mikołajczyk usuwał „sikorszczaków"

Po śmierci gen. Sikorskiego premierem jest Mikołajczyk, PSL ma 60 proc. wpływów w rządzie, a Sosnkowski — jako naczelny wódz — usuwa z wojska wszystkich tzw. „sikorszczaków".

Rząd pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka nie uchwalił nawet protestu, **że szeregi wojska opuszcza element najbardziej uczciwy i że zbrodniarze stają na czele tego wojska.**

Tymczasem Churchill zwleka z inwazją, licząc na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Ta teza całkowicie odpowiada górom emigracji polskiej. Do kraju jedzie gen. Okulicki, szowinista sanacyjny i przywozi instrukcje w sprawie rozpoczęcia walki z Armią Czerwoną.

Kartki z dziejów emigracji

Generał Paszkiewicz przechodzi następnie do szczegółowego omówienia mało dotąd znanych kart z dziejów emigracji.

Zaczyna od okresu francuskiego, kiedy sanacja w poczuciu odpowiedzialności za zbrodnie, początkowo maskowała się na drugorzędnych stanowiskach.

Stopniowo jednak wysuwa się na czoło: na przykład szefem oddziału II-go zostaje płk. **GANO,** sanacyjny filar II-go oddziału sprzed wojny.

W tydzień po przybyciu do Anglii przychodzi bunt przeciwko gen. Sikorskiemu. Gen. **BURCHARD - BUKACKI** opuszcza Sikorskiego i z innymi generałami opanowuje wojsko. Raczkiewicz daje dymisję Sikorskiemu ze stanowiska premiera. **Bunt w wojsku** — mówi dalej gen. Paszkiewicz — **stłumiłem oddziałami swojej brygady.** Dwóch oficerów

ANDERS, KUKIEL i KOPAŃSKI radzili nad wojną domową w Polsce

Mówca przypomina dalej, jak będąc w marcu 1946 r. w Anglii, żeby zlikwidować swoje sprawy, **trafił na konferencję przy udziale Andersa, Kukiela, Kopańskiego i innych, którzy radzili nad tym, w jaki sposób wywołać wojnę domową w Polsce.**

Ustalono, że należy utrzymać stan najwyższego napięcia politycznego do dnia wyborów. Utworzono 6-tygodniowe i 6-miesięczne kursy i szkoły dywersyjne w Glasgow.

Gen. Paszkiewicz wskazuje, iż Polska posiada duże znaczenie dla kapitału zachodniego, ale Polska sanacyjno - obszarnicza, zależna od tych kapitałów. **Polska to teren ważny strategicznie na miarę Grecji. Ziemie Zachodnie dają nam olbrzymią niezależność gospodarczą i to jest nie na rękę niektórym politykom z zachodu, którzy chcieliby widzieć Polskę w stanie sprzed 1939 r. jako nędzarza Europy. Schumacher obiecuje zwrócić kapitały pod warunkiem powrotu Ziem Odzyskanych do Rzeszy.**

Mikołajczyk chce płacić za pomoc Szczecinem

Jest charakterystyczne, że PSL przedkładając Krajowej Radzie Narodowej projekt ordynacji wyborczej **nie włączyło doń okręgu szczecińskiego.** Przecież trzeba czymś zapłacić za pomoc zagranicy **i Mikołajczyk oddaje Szczecin za pomoc mu udzieloną.**

Pos. gen. Paszkiewicz zeszedł z trybuny żegnany **oklaskami** i okrzykiem „Niech żyje **armia**".

Budżet Francji uchwalony

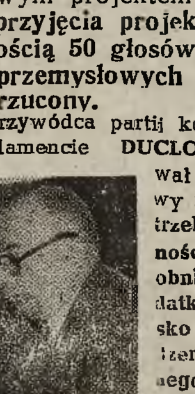
Po blisko całonocnych obradach francuskiego Zgromadzenia Narodowego nad rządowym projektem budżetowym zapadła w końcu decyzja, **przyjęcia projektu rządowego. Decyzja ta zapadła większością 50 głosów.**

PARYŻ, środa

Przyjęty rządowy program budżetowy przewiduje drastyczne zarządzenia oszczędnościowe m. in. **OBCIĘCIE SZEREGU SUBWENCJI RZĄDOWYCH NA SUMĘ PRZESZŁO 30 MILIARDÓW FRANKÓW, PODWYŻSZENIE PODATKÓW OD PREMII ROBOTNICZYCH I OD KAPITAŁU. PODNIESIENIE TARYFY KOLEJOWEJ I PODATKU NA TYTOŃ.**

Wniosek złożony przez komunistów i socjalistów domagający się redukcji wydatków wojskowych oraz zniesienia podatków od płac robotniczych i premii przemysłowych został odrzucony.

Przywódca partii komunistów w parlamencie **DUCLOS** skrytykował plan rządowy **i uznając potrzebę oszczędności sugerował obniżenie wydatków na wojsko i wprowadzenie specjalnego opodatkowania transakcji handlowych.**



DUCLOS OSTRZEGŁ RZĄD PRZED PRZYJĘCIEM PRZEZ FRANCJĘ UWARUNKOWANEJ POMOCY Z ZAGRANICY.

Spekulantów do obozu pracy!



ZDJĘCIE NASZE PRZEDSTAWIA SPEKULANTÓW, WYKRYTYCH JUŻ PRZEZ KOMISJĘ SPECJALNĄ. W ŚLAD ZA NIMI PÓJDĄ NASTĘPNI. POSTARAJĄ SIĘ O TO SEKRETARZE KOMISJI KONTROLI CEN, SZKOLENI OBECNIE NA KURSACH W KATOWICACH.

AKCJA NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

DZIEŃ PO DNIU INFORMUJEMY CZYTELNIKÓW NASZYCH O STAŁYCH POSTĘPACH MASOWEJ AKCJI SPOŁECZNEJ WALKI ZE SPEKULACJĄ I DROŻYZNĄ, O MOBILIZACJI CORAZ TO SZERSZYCH RZESZ AKTYWU SPOŁECZNEGO ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI NA CZELE DO UDZIAŁU W TEJ AKCJI, O SZKOLENIU CORAZ TO NOWYCH KADR PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH DLA PRZYGOTOWANIA ICH DO SKUTECZNEGO JEJ PRZEPROWADZENIA, O TREŚCI I PRZEPISACH NOWYCH USTAW I ROZPORZĄDZEŃ, UJMUJĄCYCH W SPOSÓB KONSEKWENTNY I PRZEMYŚLANY TĘ WALKĘ W ZORGANIZOWANE FORMY, ZAPEWNIAJĄCE JEJ SKUTECZNOŚĆ.

Dziś podajemy garść nowych wiadomości z tej dziedziny z naszego terenu, jak i z całego kraju.

Łódź

W ciągu ubiegłego tygodnia Powiatowe i Miejskie Rady Narodowe w woj. łódzkim zorganizowały **SPOŁECZNE KOMISJE KONTROLI CEN, KOMISJE CENNIKOWE I KOMISJE NOTOWAŃ.**

Wszystkie komisje ukonstytuowały się i przystąpiły do pracy.

W ciągu miesiąca **maja i czerwca nastąpiło ożywienie w pracach Społecznych Komisji Kontroli** dystrybucji i rozsprzedaży towarów z akcji „Przemysł dla wsi". Przeprowadziły one ponad **40 kontroli składów i sklepów.**

Wrocław

Na całym obszarze Dolnego Śląska społeczeństwo podjęło już od szeregu miesięcy obronną walkę przed wyzyskiem spekulantów, co dało dobre rezultaty. Ceny artykułów pierwszej potrzeby **SPADŁY PRZECIĘTNIE O OKOŁO 25 PROC.** M. in. cena masła obniżona została z **600 zł do 350** za jeden kg, smalec, którego cena jeszcze przed kilku tygodniami wynosiła **420 zł za kg, kosztuje dziś 340 zł,** cena słoniny spadła **z 350 zł do 280 zł.**

W OŁŁAWIE wzięło udział w lustracji 80 kontrolerów, **sporządzono doraźnie 10 protokołów.** W **NAMYSŁOWIE** 80 członków Społecznej Komisji Kontroli Cen przeprowadziło kontrolę, sporządzając **6 protokołów. W SYCOWIE** sporządzono protokół m. in. przeciw spółdzielni spożywców **„Zgoda"**, która skalkulowała cenę cukru na 190 zł. W **TRZEBNICY** w czasie kontroli, przeprowadzonej przez miejscowe społeczne Komisje Kontroli Cen aresztowano spekulanta **Ludwika Domagałę,** u którego w mieszkaniu wykryto **1 milion** igieł do szycia i igieł gramofonowych. Ponadto znaleziono u niego większą ilość waluty zagranicznej.

Rzeszów

W Rzeszowie odbyło się zebranie aktywistów bratnich partii PPR i PPS, poświęcone sprawie walki z drożyzną i spekulacją. W dyskusji ustalono **konkretne wytyczne likwidacji podziemia gospodarczego.**

Wszyscy mówcy podkreślali, że **JEDYNIE JEDNOLITY FRONT PARTII ROBOTNICZYCH ZAPEWNI ŚWIATU PRACY POPRAWĘ BYTU.**

Lublin

Do dnia 21 bm. na terenie **LUBLINA, BIAŁEJ PODLASKIEJ, WŁODAWY, RADZYNI, LUBARTOWA, CHEŁMA, ŁUKOWA, ZAMOŚCIA Komisja Specjalna** zorganizowała szereg **kursów dla członków związków zawodowych,** którzy zgłosili współpracę z Komisją Kontroli Społecznej. **Na terenie Lublina przeszkolono około 200 kontrolerów.**

100 spekulantów

W wyniku 3.500 kontroli, przeprowadzonych przez wyszkolonych kontrolerów społecznych, sporządzono około 1.000 protokołów na nieuczciwych kupców za nieprzestrzeganie właściwych cen.

W ostatnich dniach na wniosek Komisji Specjalnej skierowano do obozu pracy około 100 spekulantów z terenu całego kraju.

WALKA ze spekulacją zaostrza się

Równocześnie **W CAŁYM KRAJU ODBYWA SIĘ MONTOWANIE APARATU USTALANIA I KONTROLI CEN ZGODNIE Z NOWYMI USTAWAMI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.**

Już dotychczasowa akcja kontroli społecznej w walce z drożyzną dała cenne rezultaty.

Z terenów uprzemysłowionych jak np. **WOJEW. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO, WOJ. ŁÓDZKIEGO, WOJ. DOLNOŚLĄSKIEGO** dochodzą wiadomości **o dwukrotnej już obniżce ceny chleba.**

Ostatnio w Katowicach na posiedzeniu Wojew. Komisji Cennikowej z ważnością od 23 bm. uchwalono **OBNIŻKĘ CEN MAKSYMALNYCH NA MIĘSO, WĘDLINY, MASŁO, TŁUSZCZE, MLEKO.**

Skończyło się bezkarne podbijanie cen z dnia na dzień, spekulanci przestali być dyktatorami rynku. Zdecydowana postawa społeczeństwa i sprężysta działalność społecznej akcji kontrolnej położyła kres zbrodniczemu żerowaniu przez spekulację na nędzy mas.

ALE TO DOPIERO POCZĄTEK.

Gdy aparat do walki ze spekulacją zostanie do końca zmontowany, gdy komisje notowań i komisje cennikowe zostaną w całym kraju utworzone i zaczną funkcjonować, gdy z dnia na dzień rosnąć będą przeszkolone zastępy aktywu społecznego, zorganizowanego przez społeczne komisje kontroli cen, utworzone przy wszystkich miejskich i powiatowych radach narodowych — a jest to kwestia już dni najbliższych, — **gdy do boju ruszy 40-tysięczna gromada kontrolerów społecznych zmobilizowanych przez związki zawodowe, gdy ruszą tysięczne zastępy kontrolerów zmobilizowanych przez pozostałe organizacje społeczne—** wówczas dopiero **MASOWA SPOŁECZNA AKCJA WALKI Z DROŻYZNĄ I SPEKULACJĄ ZACZNIE SIĘ NA CAŁYM FRONCIE.**

Wierzymy, że walka ze spekulacją skończy się zwycięstwem świata pracy nie tylko dlatego, że w rękach naszego Rządu koncentruje się siła polityczna i administracyjna, że w jego rękach koncentruje się ogromna siła gospodarcza, ale również i dlatego, **ŻE WALKA TA TOCZY SIĘ W IMIĘ INTERESÓW CAŁEGO UCZCIWEGO SPOŁECZ. POLSKIEGO, KTÓRE MASOWO MOBILIZUJE SIĘ DO ZWYCIĘSKIEGO STOCZENIA TEJ WALKI.**

MARSZ wydarzeń

W ostatnich dniach podpisana została umowa pożyczkowa między GRECJĄ a STANAMI ZJEDNOCZONYMI. Nie znajdzie się chyba nikt, kto zaprzeczyłby, że naród grecki zasługuje na pomoc lub kto by podał w wątpliwość katastrofalną sytuację gospodarczą Grecji. Wydaje się jednak wątpliwe, czy obecna pożyczka amerykańska zostanie zużytkowana na pomoc dla narodu greckiego. Sądząc z dotychczasowej polityki gospodarczej rządu greckiego, wydaje się, że sprawa ta nie przyjmie takiego obrotu.

Na łamach miesięcznika „NOWA GOSPODARKA", wychodzącego w Atenach, zamieścił artykuł prof. KIRNAKOS VARVARESSOS, który oskarża kolejne monarchistyczne — faszystowskie rządy greckie o prowadzenie polityki finansowej, której jedynym rezultatem jest wzbogacenie się bogaczy i obniżenie poziomu życiowego szerokich mas ludności.

Prof. Varvaressos stwierdza, że w ubiegłych dwóch latach UNRRA gotowa była przesłać Grecji o wiele więcej rzeczy, niż te, które dostarczyła, ale nie uczyniono tego dlatego, że towary UNRR-owskie, dostarczone Grecji, których wartość sięgała kilkudziesięciu milionów dolarów, gniły po magazynach nie używane i nie rozdzielane, albo też dostawały się w ręce spekulantów. Na ślepe protesty przedstawicieli UNRRA w tej sprawie rząd grecki odpowiadał przyrzeczeniami, które jednak nigdy nie zostały dotrzymane. Dlatego też towary przeznaczone dla Grecji zostały ostatecznie przesłane innym, równie potrzebującym narodom.

Prof. Varvaressos podaje także, że kolejnym rządom greckim nie zależało na odbudowie gospodarczej kraju. Gdyby im zależało, wykorzystaliby ofiarowane Grecji kredyty przez rząd kanadyjski i przez Bank Eksportowo — Importowy. Rząd grecki jednak oferty te zignorował. Ogółem Grecja straciła w ten sposób około 90 milionów dolarów kredytu. Powodem tego niezwykłego zachowania się rządu greckiego — twierdzi prof. Varvaressos — był warunek stawiany przez pożyczkodawców, że kredyty użyte zostaną na zakup maszyn, narzędzi rolniczych i środków transportowych. Takiej pomocy rząd grecki nie chciał. Siedzący w rządzie przedstawiciele wielkiego kapitału i burżuazji domagali się płynnej gotówki, którą mogliby wydać bez kontroli.

Ponadto prof. Varvaressos oskarża — kolejne rządy greckie o ułatwienie kapitalistom greckim wywiezienia całego zapasu złota Narodowego Banku Grecji. Nie kryto się z tym — pisze autor artykułu że samoloty odlatywały z Grecji do lotniska koło Zurychu w Szwajcarii i mimo wielokrotnego zwracania uwagi na to, rząd grecki nie uznał za stosowne interweniować".

W świetle tych autorytatywnych wypowiedzi prof. Varvaressosa, który był ministrem zaopatrzenia w rządzie admirała Vulgarissa ministrem skarbu w rządzie Tsuderosa, a obecnie zajmuje stanowisko dyrektora Banku Narodowego Grecji i profesora ekonomii na uniwersytecie w Atenach, trudno wierzyć w to, by tym razem pomoc amerykańska użyta została na potrzeby ludności greckiej. Raczej, jak dotychczas, pójdzie na WZMOCNIENIE ŻANDARMERII MAXIMOSA i BAND FASZYSTOWSKICH.

A swoją drogą ciekawe jest jak długo prof. Varvaressos utrzyma się na swoim stanowisku.

Andrzej Bronowski

BEZ ODBUDOWY POLSKI nie może być odbudowy Europy

Min. Modzelewski o planie Marshalla

Minister spraw zagranicznych, ZYGMUNT MODZELEWSKI przyjął dnia 24 bm. korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, który zwrócił się do ob. ministra z prośbą o poinformowanie opinii publicznej o stosunku Rządu Polskiego do planu Marshalla.

Czy pan minister mógłby nam coś powiedzieć na temat stosunku Rządu Polskiego do planu ministra Marshalla? — minister Modzelewski odpowiedział:



Od samego początku bacznie śledziliśmy informacje — niestety bardzo szczupłe —podawane zwłaszcza przez prasę, a dotyczące wypowiedzi ministra Marshalla.

Odbudowa Europy, zniszczonej przez wojnę, a przede wszystkim krajów, które doznały okupacji niemieckiej, zawsze obchodziła Polskę bardzo blisko. Daliśmy temu wyraz w styczniu 1946 w Londynie na pierwszej sesji europejskiego komitetu gospodarczego ONZ.

Zgodnie z tymi wytycznymi naszej polityki, ambasador nasz w Waszyngtonie, **Józef Winiewicz** zasięgnął informacji w departamencie stanu o pewnych szczegółach planu min. Marshalla.

Daliśmy również instrukcje naszym ambasadorom w Londynie, Paryżu i Moskwie, aby zakomunikowali rządom, przy których są akredytowani, że **chcielibyśmy uczestniczyć w dyskusji, dotyczącej realizacji planu Marshalla i ewentualnie przedstawić sugestie Rządu Polskiego.**

Prosiliśmy również o informowanie nas o przebiegu mającej się odbyć w Paryżu konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych.

W ten sposób podkreśliliśmy po pierwsze, że **POLSKA CHCE BRAĆ UDZIAŁ W ODBUDOWIE EUROPY,** *a więc i w dyskusji* nad planem Marshalla — po drugie, że **NIE WYOBRAŻAMY SOBIE ODBUDOWY EUROPY BEZ ODBUDOWY POLSKI.**

To nasze stanowisko wypływa z przeświadczenia, że od sposobów odbudowy Europy zależeć będzie trwałość pokoju.

CLAYTON konferuje z prem. ATTLEE

W Londynie przebywa amerykański podsekretarz stanu **WILLIAM CLAYTON**, który przeprowadza rozmowy z członkami rządu brytyjskiego na temat propozycji sekretarza Marshalla. Ze strony brytyjskiej uczestniczy w rozmowach prem. Attlee oraz ministrowie handlu, skarbu i przemysłu.

W ONZ

NOWY JORK, środa

W kołach sekretariatu ONZ panuje duży optymizm odnośnie rozwoju wypadków w Europie w związku z planem Marshalla.

SEN. VANDENBERG oświadczył, iż Kongres winien wyłonić specjalną komisję powołaną do zbadania wpływu jaki wywrze na wewnętrzną sytuację USA udzielenie proponowanej przez min. Marshalla pomocy Europie. Od orzeczenia tejże komisji partia republikańska uzależni swe stanowisko w tej sprawie.

SEN. TAFT oświadczył na temat projektu **MIN. MARSHALLA**, że USA realizując ten projekt trwoniłyby tylko dolary zagranicą.

W LONDYNIE

W politycznych kołach Londynu uważa się, że sprawa Zagłębia Ruhry również powinna być poruszona w czasie rozmów. Przypuszcza się też w Londynie, że rząd brytyjski wystąpi w Paryżu z inicjatywą, by do rozmów dopuszczeni zostali przedstawiciele wszystkich państw zainteresowanych.

Trzeźwy głos gazety amerykańskiej

NOWY JORK, środa

Nowy układ amerykańsko-grecki, który oddaje Grecję w ręce USA, wywołał szereg komentarzy na łamach prasy amerykańskiej. Dziennik „Baltimore Sun" wskazuje na to, iż układ grecko-amerykański będzie kryterium dla innych narodów, jaki charakter ma pomoc amerykańska. Wychodząc z tego założenia dziennik stwierdza, iż zbyt daleko idąca ingerencja w sprawy Grecji może przynieść fatalne skutki na arenie międzynarodowej.

Wallace mówi



O planie Marshalla

Plan Marshalla ma wielką przewagę nad doktryną Trumana, ponieważ „uznaje on, że zasadniczymi problemami są sprawy gospodarcze, że Europa musi wziąć na siebie część wysiłku odbudowy. Pomoc nie powinna być udzielona poszczególnym krajom, lecz Europie jako całości" Ustawa antyrobotnicza jest niewykonalna oraz gwałci podstawowe tradycje amerykańskiej demokracji".

O planie powszechnej służby wojskowej

Koszt wyniósłby około 2 miliardów dolarów. Sumy te potrzebne są przede wszystkim dla przemysłu budowlanego oraz realizacji planu zdrowotnego. Zamiana USA w obóz wojskowy doprowadzi do kryzysu gospodarczego"

O sobie

„Jestem demokratą, demokratą typu rooseveltowskiego nowego ładu. Wierzę, że moja partia odtrąci przywódców, którzy by uczynili z niej partię wojny. Jednak przestanę być demokratą, jeżeli masom partii demokratycznej, popartym przez niezależne grupy, nie uda się zmienić obecnego katastrofalnego kierunku partii. Albo partia demokratyczna rozpocznie walkę o utrzymanie pokoju, albo utraci swoją siłę i znaczenie".

WITAJ POLAKU POWRACAJĄCY DO OJCZYZNY

JELENIA GÓRA, środa

W tych dniach przybył do Polski pociąg, wiozący Polaków z **INDII, BRAZYLII, PALESTYNY i WŁOCH.** Z rozmów, przeprowadzonych z Polakami przybyłymi z Indii wynika, że w **Indiach brytyjskich** w obozie **VALI - VADE** znajduje się ok. 5 tys. Polaków.

Warunki w jakich żyją Polacy są ciężkie. Wszyscy prawie marzą o powrocie do kraju. Ostatni transport 220 Polaków opuścił obóz Vali Vade w dniu 16 maja i tegoż dnia wieczorem wyruszył okrętem z Bombaju w dalszą drogę. Droga wiodła do Morza Czerwonego. Przed Kanałem Sueskim Polacy przesiedli się na okręt, którym dopłynęli do Wenecji, gdzie oczekiwała rodaków Polska Misja Repatriacyjna oraz wygodny wagon sanitarny PCK.

W Dziedzicach wielu z powracających Polaków witało skromny napis: **„WITAJ POLAKU POWRACAJĄCY DO OJCZYZNY"** łzami wzruszenia.

Kto popiera Brueninga?

NOWY JORK, środa

Komentator czasopisma **„REPORTS OF WORLD AFFAIRES", STEEL** podaje wiadomość o lansowaniu kandydatury b. premiera niemieckiego **BRUENINGA** na premiera połączonych stref angielskiej i amerykańskiej.

Wysunięcie tej kandydatury oznaczałoby niewątpliwie podział Niemiec na dwie poszczególne części. Entuzjastycznymi zwolennikami tej kandydatury są tacy politycy amerykańscy jak **HOOVER i DULLES** i oni to właśnie wywierają presję na prez. Trumana i sekretarza stanu Marshalla w sprawie podziału Niemiec na dwie poszczególne części.

Brueninga łączą z kołami finansowymi Stanów Zjednoczonych bliższe stosunki jak również bliższe styczności ze sferami imperialistycznymi W. Brytanii i z Watykanem.

Opinia kół finansowych Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii skłonna jest widzieć w „przyszłym premierze Brueningu" jeden z warunków ustanowienia ściślej gospodarczej współpracy między krajami anglosaskimi a zachodnimi Niemcami, co oznaczało by zgodnie z ich projektami faktyczne wskrzeszenie potencjału przemysłowego Niemiec, działającego w ramach angielskich i amerykańskich koncernów przemysłowych.

USTAWA ANTYROBOTNICZA UCHWALONA

NOWY JORK, środa

JAK OCZEKIWANO, SENAT ODRZUCIŁ VETO PREZYDENTA TRUMANA, ZŁOŻONE PRZECIWKO USTAWIE ANTYROBOTNICZEJ TAFT-HARTLEY.

W ten sposób ustawa wchodzi w życie, zamykając okres ochrony prawnej amerykańskiego ruchu zawodowego, trwający od czasów pierwszej prezydentury Roosevelta.

Uznając decyzję Kongresu za wielką porażkę amerykańskiego świata pracy, obserwatorzy zastanawiają się obecnie nad skutkami ustawy na życie polityczne Ameryki, a zwłaszcza na najbliższe wybory w roku 1948.

W pewnych kołach uważa się, że klęska ruchu zawodowego przyczyni się do zwiększenia jego bojowości na arenie politycznej i że da się to we znaki partii republikańskiej w roku przyszłym.

Powszechnie przewiduje się też ostrą walkę między republikanami a prezydentem wobec tego, że Truman dla zwiększenia swych szans w wyborach tak stanowczo zaoponował przeciwko nowej ustawie.

AFL i CIO zapowiadają walkę

W związku z wejściem w życie ustawy antyrobotniczej w Stanach Zjednoczonych przewiduje się falę masowych strajków w przemyśle amerykańskim.

Przywódca amerykańskiej Federacji Pracy **GREEN** zapowiedział wielką kampanię o unieważnienie tej ustawy i powiedział, że związki zawodowe nigdy nie pogodzą się z utratą zdobytych praw.

Komitet Wykonawczy innej wielkiej organizacji związków zawodowych CIO zwołał nadzwyczajne posiedzenie na piątek.

Przegląd prasy zagranicznej

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!
Всесоюзная Коммунистическая Партия (больш.)
ПРАВДА
Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б)

zamieszcza artykuł znanego publicysty radzieckiego Zasławskiego, który przytacza szereg ciekawych szczegółów, dotyczących niedawnego Kongresu Dziennikarzy w Pradze.

„Na Kongres przybyło około 30 delegacji różnych krajów, lecz tylko 16 z nich miało podczas otwarcia Kongresu głos decydujący. Resztę trzeba było przyjmować do Związku.

Anglikom i Amerykanom udało się, mimo protestu delegacji radzieckiej przeforsować przyjęcie faszystowskiej delegacji Grecji. To „zwycięstwo" reakcyjnego skrzydła Kongresu było jednak następnie źródłem wielu nieprzyjemności dla niego. Delegaci greccy natychmiast wykorzystali swój udział w Kongresie, by przeszkodzić przyjęciu dziennikarzy bułgarskich i jugosłowiańskich. Zaczęła się ostra polemika. Bojąc się konfliktu, Anglicy i spółka rozsądnie cofnęli się. Dyskusję zakończono i dziennikarzy Bułgarii, Jugosławii i Węgier przyjęto do Związku.

Burzliwa dyskusja znów rozpętała się wokół kwestii przyjęcia hiszpańskich dziennikarzy republikańskich. Anglicy proponowali wprost odmówić, powołując się na statut. Amerykanie — przyjąć z głosem doradczym. Francuzi — oddać sprawę do komisji. Delegacja radziecka nalegała na natychmiastowe i bezwarunkowe przyjęcie. Ta stanowcza i konsekwentna linia zwyciężyła. Hiszpańskich dziennikarzy wygnańców przyjęto pod oklaskami większości Kongresu. Francuzi nie odważyli się głosować przeciw. Prawe skrzydło Kongresu utraciło swą spoistość.

Ani lewe, ani prawe skrzydło Kongresu nie miały zabezpieczonej większości. Wszystko zależało od chwiejnego centrum. Na początku Kongresu Anglicy i Amerykanie mieli większość. Z nimi szli dziennikarze Francji. W końcu Kongresu razem z lewym, demokratycznym skrzydłem głosowali przedstawiciele Wenezueli, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Islandii i Australii. W pewnych wypadkach — także dziennikarze Francji, Palestyny, Holandii. Wierność skrzydłu anglosaskiemu zachowały jedynie delegacje Australii, Grecji, Filipin i dlaczegoś Danii.

Dziennikarze angielscy wskutek swej reakcyjnej polityki ponieśli klęskę. Siła skrzydła demokratycznego tkwiła w jego szczerości i konsekwencji".

USA w obliczu kryzysu

„PRAWDA" analizując w przeglądzie międzynarodowym sytuację gospodarczą St. Zjednoczonych, stwierdza — powołując się na wypowiedzi wielu ekonomistów i businessmanów amerykańskich, że USA znajdują się w obliczu szybko nadciągającego kryzysu gospodarczego.

Zdaniem „Prawdy" świadczą o tym następujące objawy:

- Znaczny spadek produkcji przemysłowej, dochodzący do 66 proc. poziomu wojennego spowodowany wstrzymaniem zamówień rządowych.
- Gwałtowne zmniejszenie się obrotów giełdowych począwszy od września 1946 r.
- Coraz częstsze wypadki ogłaszania bankructwa. Według danych amerykańskiego biura statystycznego w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego zanotowano **TYSIĄC TRZYSTA PIĘTNAŚCIE WYPADKÓW BANKRUCTWA.**
- Stały wzrost bezrobocia. Bezrobocie w kwietniu br. wynosiło 3 i pół miliona i wykazuje ono stałą tendencję wzrostu.

Nie dziw więc — stwierdza — „Prawda", że w tym stanie rzeczy wielu ekonomistów amerykańskich stawia ponure horoskopy na przyszłość i uważa depresję gospodarczą w USA za pewnik.

Strajki w USA

Wskutek uchwalenia ustawy antyrobotniczej wbrew vetu prezydenta Trumana, 14 tysięcy górników w Stanach Zjednoczonych rozpoczęło strajk i 24 kopalnie zostały zamknięte w **ALABAMA**, w **PENSYLWANII** i w zachodniej **WIRGINII**.

Przedstawiciele związków zawodowych przewidują możliwość dalszych strajków.

ROBOTNICY WSZYSTKICH KRAJÓW NA KONFERENCJI

Trzy ważne wnioski wysnuć należy z konferencji Rady Naczelnej Swiatowej Federacji Związków Zawodowych, jaka miała miejsce w ubiegłym tygodniu w Pradze.

Pierwszym i najważniejszym wnioskiem jest, że **WYSIŁKI ROBOTNIKÓW W KOLONIALNYCH I PÓŁKOLONIALNYCH KRAJACH zmierzające do zorganizowania mas pracujących i zdobycia lepszych warunków życia, zawsze napotykają na opór ze strony ciemnych sił reakcji imperializmu.**

Drugim wnioskiem jest, że **ROBOTNICY KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ W EUROPIE ZDOBYLI POCZUCIE WŁADZY I SIŁY I ZDOBYTE POZYCJE ZAMIERZAJĄ UTRZYMAĆ I WZMOCNIĆ.**

Trzecim wnioskiem jest, że **MIMO WIELU TRUDNOŚCI SFZZ W KRÓTKIM OKRESIE 18 MIESIĘCY POWAŻNIE WZROSŁA TAK JEŻELI CHODZI O LICZEBNOŚĆ JAK I O WEWNĘTRZNĄ ZWARTOŚĆ I ZEWNĘTRZNY AUTORYTET.**

Komitet wykonawczy podał do wiadomości, że liczba członków SFZZ wynosi obecnie **71,5 miliona robotników w 65 krajach** — olbrzymia potencjonalna siła w walce o pokój, postęp gospodarczy i społeczny.

Przedstawiciele **INDII, CYPRU, INDONEZJI, POŁUDNIOWEJ AFRYKI, LIBANU** i innych krajów apelowali do delegatów radzieckich, brytyjskich, amerykańskich i francuskich o pomoc w **organizowaniu związków zawodowych w ich krajach, które to wysiłki hamowane są przez kapitalistów i reakcję.**

S. A. DANGE przedstawiciel wszechindyjskich związków zawodowych, trafił w sedno, tłumacząc, że **pomoc ta jest równie nagląca dla tych, którzy jej mają udzielić, jak i dla robotników i chłopów w zacofanych krajach.**

Postęp w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji jest bardziej niż kiedykolwiek zależny od szybkości postępu gospodarczego i społecznego w państwach słabiej rozwiniętych.

MUSTAPHA EL ARISCH oznajmił konferencji, że w **IRAKU i IRANIE nie istnieją prawdziwe robotnicze związki zawodowe, a w SYRII I LIBANIE rząd hamuje ich rozwój na każdym kroku.**

Po wysłuchaniu sprawozdania o warunkach robotników afrykańskich konferencja zażądała polepszenia obowiązkowej służby lekarskiej we wszystkich przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 50 pracowników. W głosowaniu przeciwstawiła się temu delegacja brytyjskich związków zawodowych, tłumacząc, że plan taki byłby zbyt kosztowny. Przeciw stanowisku delegacji brytyjskiej wystąpił ostro **BRIAN GOODWIN**, górnik z północnej Rodezji.

Masa dowodów została nagromadzona świadczących o przeszkodach czynionych związkom zawodowym przez rządy niektórych krajów. Tak np. dowiedzieliśmy się, że **rząd grecki zabronił delegatom związków zawodowych na podróż do Pragi oraz, że delegat chińskich związków zawodowych przybył na konferencję po oszukaniu swoich władz, które skonfiskowały mu passport.**

Zupełnie inne rzeczy zostały opowiedziane przez przedstawicieli Polski, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Delegaci tych państw stwierdzili, że obecnie po raz pierwszy patrzyli z wiarą i ufnością w przyszłość dla siebie samych i dla swoich dzieci.

ROZWÓJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W TYCH KRAJACH [illegible] MOCY RZĄDÓW ROBOTNICY KTÓRZY WY[illegible]ZALI SIĘ ZDOLNOŚCIAMI ZAJMUJĄ OBECNIE WYSOKIE I ODPOWIEDZIALNE STANOWISKA.

Konferencja wezwała wszystkich robotników na całym świecie do WALKI Z ATAKAMI NA PRAWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Podkreślono, że ruch związkowy jest prześladowany w **GRECJI, CHINACH, IRANIE i BRAZYLII**, aby wymienić tylko 4 kraje, oraz że w **POŁUDNIOWEJ AFRYCE i STANACH ZJEDNOCZONYCH** czynione są wielkie wysiłki, aby zniszczyć ruch robotniczy przez antyzwiązkowe ustawy.

Konferencja zadecydowała, że pierwszym obowiązkiem SFZZ jest **odeprzeć ataki, na ruch związkowy kiedykolwiek i gdziekolwiek będą one miały miejsce, oraz, że należy wzmocnić walkę przeciw faszyzmowi we wszystkich jego przejawach.**

Konferencja zobowiązała się pomóc **robotnikom greckim w ich walce o demokrację i oskarżyła rząd grecki za jego reakcyjną** [illegible].

Postanowiono też utworzyć fundusz pomocy dla uczestników ruchu oporu w Hiszpanii francistowskiej i zadecydowano, aby poszczególne narodowe zw. zaw. wywarły wpływ na swoje rządy w celu przedsięwzięcia przez ONZ dalszych kroków dla usunięcia Franco.

Zgodnie z uchwałą konferencji specjalne biuro SFZZ ma zostać założone na Dalekim Wschodzie w celu przyjścia z pomocą robotnikom chińskim.

Sprawa Palestyny wywołała duże rozbieżności zdań. W końcu jednak zaakceptowano trzypunktowy program: 1) **przynaglić ONZ, ażeby działała natychmiast. 2) zaapelować do arabskich i żydowskich robotników, aby połączyli się w ich wspólnym interesie. 3) utworzyć komisję, która zajmie się badaniem tej sprawy w myśl uchwalonej rezolucji.**

Ważna też była decyzja konferencji w sprawie niemieckich związków zawodowych. Pięciu Niemców, jeden z każdej strefy okupacyjnej i jeden z Berlina byli świadkami decyzji konferencji, zezwalającej w zasadzie na przyłączenie do SFZZ jednego ogólnoniemieckiego związku zawodowego, pod warunkiem, że Niemcy wykażą swoją szczerość i chęć rozwinięcia ruchu zawodowego po linii demokratycznej.

Ostatnim punktem konferencji była decyzja w sprawie zwołania kongresu azjatyckiego, którą jeżeli zostanie zaakceptowana przez komitet wykonawczy powinna stać się ważnym krokiem [illegible] na drodze organizacji światowego ruchu robotniczego.

W. P.

Dewey Stassen MacArthur

republikańscy kandydaci na prezyd. USA

NOWY JORK, środa

Na zjeździe partii republikańskiej w stanie Minnesota wysunięto kandydatury na stanowisko prezydenta w przyszłych wyborach.

Pierwszym kandydatem został jednogłośnie wysunięty burmistrz m. Nowego Jorku **DEWEY**, drugim kandydatem jest **HAROLD STASSEN**, trzecim zaś **MAC ARTHUR.**

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wicepremier Węgier Rakossy przybył w dniu wczorajszym do Pragi z wizytą oficjalną dla odbycia rozmów w sprawach dotyczących stosunków węgiersko-czechosłowackich.

Czego się boi opozycja?

Rozwijająca się w Sejmie dyskusja dostarczyła już w pierwszych dniach wiele ciekawego materiału dla dalszego sprecyzowania ścierających się koncepcji gospodarczo - ustrojowych. Stało się to nie tyle dlatego, że każda dyskusja w Sejmie daje możność lepszego zorientowania się w różnicach pomiędzy poszczególnymi koncepcjami, a przede wszystkim dlatego, że obecnie toczy się ona nad tak ważnym i konkretnym zagadnieniem jak program Rządu zreferowany przez premiera tow. Cyrankiewicza i nad projektem budżetu na rok 1947 przedstawionym przez posła Wyrzykowskiego.

Dyskusja nad tymi dwoma zagadnieniami z uwagi na ich doniosłość siłą rzeczy winna byłaby doprowadzić do wysunięcia i ewentualnego starcia się dwu, lub kilku konstruktywnych, pozytywnych programów. Tak winno byłoby się stać, gdyby ludzie, pretendujący do roli opozycji w naszym Sejmie, zdolni byli przedstawić swój pozytywny i konstruktywny program. Tak się nie stało i jak widać oczekiwać tego nie należy.

Poza jasnym programem Rządu i niezwykle szczegółowo opracowanym projektem budżetu, tj. poza jedną gospodarczo - ustrojową koncepcją, przedstawioną przez Rząd i uzupełn. przez dyskutantów z różnych stronnictw koalicji rządowej, nie było w dyskusji nawet przebłysków, lub prób przeciwstawienia tej koncepcji — innej, powiedzmy opozycyjnej, lecz poważnej, obszernej, konstruktywnej.

Bo przecież nie można w żadnym wypadku traktować jako program budownictwa Polski — referatu posła Bryji (PSL). Niedowiarków można odesłać do przedruku tego przemówienia w „Gazecie Ludowej", która z pierwszej ręki przecież wie, co pan Bryja uważał za zasadnicze w swym przemówieniu i zaopatruje ten program PSL-u następującymi tytułami: „*Tajemnicze pozycje*", „*Nadwyżka kosztem pracowników*", „*Brak zaufania do złotego*", „*Ryzykowne kredyty*", „*Pokrzywdzenie wsi*", „*Minister skarbu kasjerem*", „Fałszywe założenia", Zło niekonieczne" itd.

Samo to wyliczenie zwalnia nas w zupełności od dowodzenia, że program PSL przedstawiony przez posła Bryję nie jest programem konstruktywnym i pozytywnym, że więc nie można go przeciwstawić programowi rządowemu.

Podobnie przedstawia się sprawa z tym, co zaprezentował w swej „wielkiej mowie" (patrz „Słowo Powszechne" nr 31 **poseł Bieńkowski z Katolicko - Społecznego Klubu Poselskiego**. Nikt chyba poważnie nie może traktować jako próby przedstawienia wyczerpującego programu politycznego i gospodarczego mowy, której mentorski ton i napuszone frazesy walczyły o pierwszeństwo z żądaniem, by władze szkolne brały pod uwagę „konieczność uzgadniania programów szkolnych z zasadami dogmatyki i etyki katolickiej oraz jaką rolę wychowawczą w sensie technicznych możliwości mają wyznaczoną poza godzinami nauki religii księża prefekci".

Cóż więc się stało, że nasza opozycja, która przecież pretenduje do miana opozycji konstruktywnej, nie zdołała przedstawić w Sejmie nic konstruktywnego? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać nie tylko w rozsianych tu i ówdzie „perełkach" przemówienia posła Bryji, **ale przede wszystkim przy rozpatrzeniu przemówień dwóch „niezłomnych" — pana *Mikołajczyka* i Żuławskiego.** W szczególności tego ostatniego. Bo choć zakrawa to na ironię, **ale właśnie pan Żuławski przedstawił jasny i dość pełny program opozycji, *a* pan Mikołajczyk uścisnął mu za to rękę.**

Żuławski powiedział jasno i nie dwuznacznie: Jestem wrogiem tej Polski, która powstaje z gruzów, jestem wrogiem tej polityki i gospodarki, którą uprawia Rząd i obóz demokracji polskiej. Zerwać z polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i narodami słowiańskimi, zaprzestać polityki antyniemieckiej, patrzeć na zachód — tam, skąd płyną dolary, funty, i „światło" pana Zaremby, wrócić do takiej Polski, w której głos mieliby „prawdziwi demokraci" spod znaku WRN i ich zagraniczni oraz krajowi mocodawcy z dobrze wypchaną kieszenią, ze stosunkami wśród wszystkich „aktywistów" antyradzieckiej kruciaty. Taki program przedstawił pan Żuławski, który jak wiadomo nie ma już nic do stracenia, po utracie... rozumu.

Pan Mikołajczyk gratulował Żuławskiemu. Skłonni jesteśmy przypuścić że ten wytrawny aktor parlamentarny, nonszalancko siedzący w fotelu podczas śpiewania „Roty", w momencie gdy podawał rękę panu Żuławskiemu, zapomniał się na chwilę. **Zapomniał, że *ujawnia w ten sposób swój program, swój cel. A tego jemu przecież robić nie wolno.***

On ma jeszcze coś do stracenia. . .

Z tym programem, który wylazł jak szydło (Żuławski) z PSL-owskiego worka, **żaden poważny polityk nie może stanąć przed narodem polskim. Naród nie tylko odmówi mu swego poparcia, ale wyrzuci go za burtę.**

Program ten bowiem jest próbą odwrócenia biegu historii, wzniecenia nowej wojny, zaprzepaszczenia nie tylko zdobyczy demokracji i władzy ludowej, ale jest również programem zaprzedania Państwa.

I to jest pierwsze, czego się boi nasza opozycja. Boi się ona nade wszystko, by naród wiedział o jej prawdziwych celach, zamierzeniach i programie. Oznaczało by to śmierć polityczną, koniec rojeń o władzy i powrocie do „starych dobrych czasów".

Po to godzinami wysila się pan Bryja, po to pan Mikołajczyk tchórzliwie próbuje wycofać się z pozycji adoratora i współwyznawcy Żuławskiego.

Zaplątać, zmylić ślady, uszczypnąć i ukłuć, przeszkodzić i sprowokować—oto taktyka, która logicznie wynikła z tego programu, nie nadającego się do ujawnienia a wyznawanego. Z tą taktyką spotykamy się wszędzie.

Drugie, czego się boi śmiertelnie nasza opozycja to jedności narodu i jej podstawy—jedności klasy robotniczej.

Stąd stała gra na rozdźwięki pomiędzy PPR i PPS, po to poseł Bryja chwali Ministra Skarbu, a gani Ministra Przemysłu, stąd żal jego, że Minister Skarbu jest „tylko członkiem Rady Ekonomicznej, a nie przewodniczącym", po to pan Mikołajczyk analizuje rolę poszczególnych ministerstw z punktu widzenia ich obsady partyjnej i niewątpliwie zachwyt pana Mikołajczyka—Żuławskim w wielkiej mierze spowodowany jest antyjednolitofrontową postawą tego ostatniego.

Jedność narodu w odbudowie i przebudowie Polski, świadomość celu i twarda wola dążenia do dobrobytu i pokoju, — zadecydowały o klęsce opozycji w referendum i wyborach. Ta jedność powstała na fundamencie jednolitego frontu klasy robotniczej, działającego mimo trudności i WRN-owsko-PSL-owskich prób dywersyjnych, zacieśnia się coraz bardziej.

Nie wróży to nic dobrego panom z opozycji. Ujawnienia swych prawdziwych celów boją się w Polsce wszyscy wrogowie demokracji i pokoju, wszyscy wrogowie jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zdemaskowania prawdziwych intencji wrogów narodu, wymaga dobro Polski Ludowej.

S. ŁUWICZ.

Wracają Polacy z Indii, Afryki i Włoch

JELENIA GÓRA. W tych dniach przybył do Polski pociąg, wiozący Polaków z Indii, Brazylii, Palestyny i Włoch.

Z rozmów, przeprowadzonych z Polakami przybyłymi z Indii wynika, że w Indiach Brytyjskich w obozie Vali - Vade znajduje się około 5 tys. Polaków, w tym 600 dzieci bez rodziców. Warunki, w jakich żyją Polacy, są ciężkie. Wszyscy prawie marzą o powrocie do kraju. Dotychczas wyjechało z Indii około 500 osób. Odjeżdżających pozostali nazywają „Szczęśliwcami". Ostatni transport 220 Polaków opuścił obóz Vali - Vade w dniu 16 maja i tegoż dnia wieczorem wyruszył okrętem z Bombaju w dalszą drogę. Droga wiodła do Morza Czerwonego. Przed Kanałem Sueskim Polacy przesiedli się na nowy okręt, którym dopłynęli do Wenecji. W Wenecji oczekiwała Polska Misja Repatriacyjna oraz wygodny wagon sanitarny PCK. Do pociągu tego dołączono transporty Polaków z Brazylii, Palestyny, Afryki i Włoch.

ZA ODRĄ

SCHACHT ŻĄDA REWIZJI WYROKU

Do sądu denazifikacyjnego w Stuttgarcie wpłynął wniosek obrońcy Schachta, domagający się rewizji wyroku z dn. 13 maja, w którym Schacht zaliczony został do grupy głównych winowajców i skazany na 8 lat obozu pracy. Przed kilku dniami Schacht opuścił obóz w Ludwigsburgu i przewieziony został do amerykańskiej kwatery głównej we Frankfurcie n/M. na nadzwyczajne przesłuchiwania. Powszechnie przypuszcza się, że ma on pełnić funkcję doradcy ekonomicznego w związku z unifikacją gospodarczą stref zachodnich i przewidzianą reformą walutową.

BAWARSKI MINISTER W STREFIE SOWIECKIEJ

Bawarski minister rolnictwa dr. Baumgartner odbył podróż informacyjną po strefie sowieckiej, celem zaznajomienia się z urządzeniami w administracji gospodarczej. Dzieląc się wrażeniami z przedstawicielami prasy, dr. Baumgartner stwierdził, że planowa gospodarka władz umożliwia ścisłą kontrolę i kalkulację. Reformę rolną uznaje on jako „eksperyment jeszcze nie zakończony, jednak jak na dotychczasowe wyniki, korzystny".

WALKA Z SABOTAŻEM I SPEKULACJA

Parlament Saksonii wprowadził ustawę, przewidującą karę dożywotniego więzienia dla spekulantów i sabotażystów odbudowy gospodarczej.

NOWE STRAJKI

Po bezowocnych rozmowach przedstawicieli związków zawodowych z rządem Westfalii, strajki głodowe rozpoczęte wczoraj w kilku zakładach przemysłowych w Nadrenii i Saksonii rozszerzyły się na dalsze fabryki. W Kolonii robotnicy porzucili pracę w zakładach samochodowych Forda, produkujących 500 ciężarówek miesięcznie.

GOSPODARKA W STREFACH ZACHODNICH

Niemiecki korespondent „Manchester Guardian" donosi z Düsseldorfu, że przemysł niemiecki stoi u progu nowego kryzysu, spowodowanego niedostatecznymi dostawami węgla. Szczególnie krytycznie przedstawia się sytuacja w przemyśle chemicznym, dla którego dostawy węgla zredukowano do 50%. Zakłady chemiczne „I. G. Farbenwerke" w Leverkusen wstrzymały już produkcję z powodu nie zgromadzenia odpowiednich zapasów węgla. To samo grozi wielu innym fabrykom.

I grozić będzie tak długo, aż zarządy wojskowe obu stref zachodnich nie zdecydują się na zasadniczą reorganizację przemysłu, aż nie zamkną za kratami wszystkich potentatów hitlerowskich, którzy do dnia dzisiejszego mają decydujący wpływ na życie gospodarcze Niemiec.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Sąd nad plotką

W Gdańsku odbyła się niedawno po raz pierwszy, rozprawa przeciwko plotkarzom. Sąd skazał oskarżonych na 10, 6 i 3 lata więzienia za szerzenie szkodliwych plotek. Komentując ten wyrok, pisze „Głos Ludu":

Zarówno wytoczenie sprawy jak i surowy wyrok z oskarżenia o szkodliwe plotkarstwo jest wydarzeniem bądź co bądź niezwykłym. Bodaj po raz pierwszy zasiadła na ławie oskarżonych — tak rozpowszechniona i tak sprytnie wykorzystywana przez reakcyjne elementy w Polsce — plotka polityczna i gospodarcza.

Czy słusznie?

Naszym zdaniem — bez wątpienia!

Plotka polityczna i gospodarcza — to jedna z najbardziej zatrutych broni świadomie stosowanych przez przestępcze reakcyjne elementy. To żerowanie na niewiedzy najbardziej zacofanych i nieuświadomionych. To operowanie najbardziej niedorzecznymi bajkami dla konkretnych zbrodniczych celów. I co nas w tej sprawie najbardziej obchodzi — to żerowanie przede wszystkim na pełnej dotąd bezkarności.

Plotka polityczna i gospodarcza wyrządzała już nieraz Państwu Polskiemu i ludziom pracy nieobliczalne szkody. Posługiwała się nią reakcja w celach politycznych, posługuje się nią paskarz w celach spekulacyjnych.

Toteż wyrok gdański powinien być ostrzeżeniem dla autorów i kolporterów nieodpowiedzialnej plotki. Okres bezkarności minął.

Jeszcze jedno rozczarowanie

W związku ze znaną propozycją Marshalla, opinia publiczna z zainteresowaniem oczekiwała odpowiedzi ZSRR w sprawie zwołania konferencji Bevin — Bidault — Mołotow dla omówienia planu Marshalla. Prowokatorzy „trzeciej wojny" po cichu cieszyli się już, że ZSRR odrzuci propozycję wspólnej konferencji i w ten sposób nastąpi ponowne napięcie stosunków pomiędzy mocarstwami. Kilka dni temu rząd radziecki wyraził zgodę na wzięcie udziału w Konferencji Trzech Ministrów.

Decyzję tę komentuje „Robotnik":

Rzecz oczywista, że zgoda Związku Radzieckiego na udział w Konferencji Trzech w sprawie pomocy amerykańskiej nie jest jeszcze równoznaczna z akceptacją przez ZSRR warunków tej pomocy, jak dotychczas bliżej nie określonych. Sam fakt jednak dojścia do skutku spotkania w Paryżu, jest pozytywnym wydarzeniem w dziedzinie współpracy międzynarodowej. Nadzieje tych wszystkich reakcyjnych elementów, które liczą na „trzecią wojnę", nie po raz pierwszy zostały przekreślone.

„Wiekuista" czy „nietykalna"?

„Życie Warszawy" w migawkach sejmowych pisze:

Niektórzy posłowie używają dość frywolnych określeń.

Tak np. w sobotę pos. Hochfeld (PPS) nazwał krytykę „Społem" „podszczypywaniem" spółdzielczości.

W poniedziałek zaś, nawiązując do tego określenia, pos. Jędrychowski (PPR) oświadczył, iż nie można traktować spółdzielczości, jako „virgo intacta", t. zn. — dodał — jako dziewicę nietykalną.

Nie wchodząc w **meritum sprawy — tj. w krytykę spółdzielczości — pozwolimy** sobie zauważyć, **że zachodzi tu drobne filologiczne nieporozumienie.**

Bo „virgo intacta" znaczy „dziewica nietknięta". I takie bezspornie trafiają się.

Natomiast dziewic nietykalnych, istotnie, nie ma.

Z obrad budżetowych Sejmu

Budujemy na Ziemiach Odzyskanych lepsze jutro Polski

Przemówienie posła śląskiego tow. EDWARDA OCHABA

NASZ KORESPONDENT PARLAMENTARNY TELEFONUJE

Poseł **OCHAB** (PPR) oświadcza, że jako poseł ziemi śląsko dąbrowskiej zamierzał mówić przede wszystkim o budżecie Ziem Odzyskanych,



Tow. poseł Ochab

ale niespodziewane wystąpienie posła Mikołajczyka powoduje konieczność pobieżnego choćby zajęcia się niektórymi tezami przedstawiciela PSL.

Cudaczna argumentacja i rzeczywistość

Wskazując na bankructwo polityczne posła Mikołajczyka, które nastąpiło **pomimo hałaśliwej klaki całej reakcji polskiej** — mówca uważa za zrozumiałe, że przywódca PSL stosuje cudaczną argumentację m. in. i w sprawie Ziem Zachodnich. Poseł Mikołajczyk **stara się wmówić**, że nie naród **polski**, nie robotnik i chłop, nie żołnierz 1 i 2 Armii wywalczył te ziemie — ale właśnie on przywiózł je z **Londynu. Poseł** Ochab przypomina **wyjątek uchwały KC PPR powziętej w maju 1945**, tj. wówczas, kiedy pan **Mikołajczyk siedział i hamletyzował w Londynie, A KTÓRA ZDECYDOWANIE WEZWAŁA WSZYSTKIE ORGANIZACJE PARTYJNE DO NAJAKTYWNIEJSZEJ AKCJI OSADNICZEJ I PRZESIEDLEŃCZEJ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH, ZWRACAJĄC UWAGĘ, ŻE ZALEŻY OD TEGO POTĘGA I PRZYSZŁOŚĆ NARODU.** Akcja ta trwa w warunkach niezmiernie trudnych i wymaga długoplanowego wysiłku całego narodu.

„Myśmy te zadania rozwiązywali wówczas — oświadczył mówca — kiedy pan Mikołajczyk **siedział z dala od nas i kombinował** o nowej wojnie. **Myśmy przejęli Ziemie Odzyskane w wyniku ofiary krwi naszego żołnierza i żołnierza radzieckiego. Gdyby żołnierz polski nie stał z bronią w ręku i nie bił się w Meklemburgii i Saksonii, nigdy byśmy nie mogli połączyć tych ziem z Macierzą. Taka jest prawda historyczna"** — stwierdza poseł Ochab i przypomina następnie: „Pan Mikołajczyk przyszedł do nas już wtedy „kiedy gospodarowaliśmy na Ziemiach Odzyskanych". Gdy następnie mówca zapytuje „po co stroić się w cudze piórka?" i stwierdza raz jeszcze, że polityka PSL skończyła się bankructwem — poseł Mikołajczyk woła: — „Dlaczego się nami zajmujecie?" na co otrzymuje natychmiastową odpowiedź: „zajmujemy się obozem reakcyjnym. W takiej sytuacji, jak dzisiejsza, reakcja musi posługiwać się takimi ludźmi, jak pan" (oklaski).

Smutna rola prasy mikołajczykowskiej

W dalszym ciągu poseł Ochab wykazuje że podczas gdy Polska Ludowa walczy o dotrzymanie uchwał poczdamskich — „Gazeta Ludowa" — wbrew zapewnieniom posła Mikołajczyka — podważa te uchwały, wysuwając demagogicznie sprawę Łużyczan. Taka robota może przynieść pożytek tylko Niemcom (oklaski na ławach PPR i PPS).

Niepoprawny kunktator

Mówca przypomina tu kunktatorską rolę posła Mikołajczyka w Londynie. W czasie, gdy demokraci polscy walczyli z okupantem i zapełniali więzienia, ówczesny premier rządu emigracyjnego **PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KAPTUROWE MORDY ANDERSOWSKIE, ZA ROZBIJANIE BATALIONÓW CHŁOPSKICH, ZA AWANTURNICZĄ, ANTYRADZIECKĄ, ZGUBNĄ DLA PAŃSTWA POLSKIEGO POLITYKĘ** (oklaski).

Gdy następnie stronnictwa demokratyczne wyciągnęły rękę do porozumienia — sądziły, że p. Mikołajczyk zawróci z fałszywej drogi i że choćby jako polityk zrozumie, że jedność jest konieczna, że należy uniknąć walk bratobójczych. Blok Demokratyczny chciał uniknąć ofiary tysięcy pomordowanych robotników i chłopów, chciał uniknąć tak ostrej walki wyborczej. **„Pan Mikołajczyk chciał inaczej** — stwierdza mówca — **dla niego krew robotnika i chłopa jest rzeczą obojętną. On myślał, że przy pomocy band i sił reakcyjnych dojdzie do władzy. Ale wynik walki wyborczej okazał się zgubny dla pana Mikołajczyka — odtrącił go naród.**

Omawiając następnie propozycje PSL w sprawie utworzenia bloku wyborczego — poseł Ochab określa cytowane przez posła Mikołajczyka propozycje, jako **BAJECZKI** i przypomina prawdziwą propozycję PSL — o 75 proc. mandatów.

Określając obecne twierdzenia posła Mikołajczyka o innych propozycjach dotyczących PPS, PSL i Str. Pracy, jako perfidne postawienie tej sprawy — mówca wyraża nadzieję, że posłowie z PPS wypowiedzą się w tej kwestii. W tym miejscu **poseł Drobner (PPS) woła. „Nie mówiliście o 50 proc. tylko o 75 proc.".**

„Pan Mikołajczyk uderzył dzisiaj w tony liryczne — ciągnie poseł Ochab — przedstawił się nam, jako obywatel pełen troski o dobro kraju i odrzucił zarzut, że jest przeciwny utrzymaniu Ziem Zachodnich. Może to jest nawet szczere oświadczenie, ale zastanówmy się, jak to się może zdarzyć, że ludzie, którzy atakują te granice zachodnie, którzy występują w roli protektorów i obrońców Niemiec — a to są ludzie, których p. Mikołajczyk nie nazywa, ale których pamięta, jak to się może zdarzyć, że ci ludzie upominają się nie tylko o krzywdy niemieckie, ale i o krzywdy pana Mikołajczyka" (oklaski i wesołość). Mówca stwierdza w dalszym ciągu, że Polacy pamiętają miliony ofiar, pamiętają przelaną krew swych najbliższych **i nie chcą, *aby* ich dzieci znów zapełniały Oświęcimy i Majdanki.** Każdy kto umie myśleć, rozumie dlaczego ludzie występujący w obronie Niemiec, atakujący obóz demokracji ludowej — bronią równocześnie pana Mikołajczyka. On sam na to nie odpowiedział, bo odpowiedzieć nie może.

Polemizując z oświadczeniem posła Mikołajczyka o jego miłości do narodu polskiego — poseł Ochab wskazuje, że **na łamach „Gazety Ludowej" nie znajdzie się świadectwa wielkiej pracy narodu.** Są tam tylko ciągłe zarzuty i krytyka wszystkiego co dzieje się w Polsce. Pana Mikołajczyka nie było wśród tych, którzy wzywali do akcji przesiedleńczej. Dyskutował on wówczas i prosił o protekcję Churchilla. **Obóz demokratyczny nie prosił o protekcje, TYLKO PRACOWAŁ i dziś 5 milionów Polaków żyje na Ziemiach Zachodnich.**

Potrzeby Ziem Odzyskanych

Mówca stwierdza następnie, że mówiąc o osiągnięciach narodu **nie należy zamykać oczu na braki i błędy. Mówimy o tym, jak przezwyciężyć te braki i tym się** różni nasza krytyka od krytyki PSL. Spośród licznych zagadnień i trudności, jakie istnieją na Ziemiach Zachodnich, mówca zatrzymuje się **na sprawie KONIECZNOŚCI PRZEZWYCIĘŻENIA PRZEGRÓDEK DZIELNICOWYCH.** Dużo już w tej chwili zostało zrobione, ale dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. Poseł Ochab apeluje do Rządu, a w szczególności do ministra Ziem Odzyskanych, **aby zagadnieniu temu poświęcona była systematyczna uwaga.**

Należy wysuwać kadry spośród miejscowej ludności należy tę ludność szkolić, powoływać jej przedstawicieli do urzędów państwowych i nie bać się w tym względzie krytyki PSL. Ludzie ci powinni być wciągnięci do pracy dla Polski.

Bardzo ważna jest również sprawa odbudowy szkół. Mówca apeluje do Rządu, aby z rezerw Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Ministerstwa Skarbu **przeznaczyć możliwie największe kwoty na usunięcie bolączek zwłaszcza Ziemi Opolskiej.** Mamy do tego tym większe prawo, podkreśla poseł Ochab, że drogą ofiarności społecznej zdobyliśmy już na odbudowę szkół około 200 milionów złotych.

Poseł Ochab mówi dalej o **potrzebach w zakresie kulturalnym, o znaczeniu teatru polskiego na Ziemiach Odzyskanych, o potrzebach Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Śląskiej oraz wszystkich uczelni, jakie potrafiliśmy w niezmiernie trudnych warunkach uruchomić na Ziemiach Zachodnich.** Odpowiednie wnioski złożone zostały w Ministerstwie Ziem Odzyskanych i mówca odnosi się z największym zaufaniem do Rządu, że będzie w tej dziedzinie zrobione wszystko, co jest możliwe do zrobienia.

Mikołajczyk — Żuławski

W końcowej części poseł Ochab poświęca jeszcze parę słów sprawie stosunku posła Mikołajczyka do zagadnienia Słowiańszczyzny i do tego wszystkiego, co zaprezentował w Sejmie — Żuławski. Poseł Mikołajczyk zademonstrował Sejmowi rozdwojenie jaźni — jedna jego połowa zgadza się z Żuławskim, druga — protestuje — przy czym dodaje poseł Ochab, Mikołajczyk zgadza się ostentacyjnie a protestuje wtedy, kiedy go przycisną do muru. Poza posłem Mikołajczykiem miał prawo gratulować Żuławskiemu również Schumacher. Mam nadzieję, dodaje poseł Ochab że Żuławski doczeka się jeszcze tych gratulacji. Gratulacje dla Żuławskiego, **który wystąpił przeciw współpracy słowiańskiej i przeciw Wojsku Polskiemu**, są dowodem że również i poseł Mikołajczyk jest przeciwny sojuszowi z narodami słowiańskimi. **Wszystkimi nadziejami związany on jest z polityką dolarową i atomową, cała jego działalność jest próbą zmontowania w Polsce sił antyradzieckich, chociaż logika sytuacji zmusza go do innych frazesów.**

MY BUDUJEMY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH LEPSZE JUTRO NARODU POLSKIEGO — kończy poseł Ochab. WIEMY O TYM, ŻE MILIONY LUDZI NA ŚWIECIE BĘDĄ PATRZEĆ NA POLSKĘ Z WIARĄ, ŻE PRACA NASZA WSKAZUJE DROGĘ KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI WBREW CHURCHILLOM I PRZYJACIOŁOM POSŁA MIKOŁAJCZYKA. MILIONY LUDZI BĘDĄ OTACZAĆ CORAZ WIĘKSZYM SZACUNKIEM POLSKĘ LUDOWĄ, KTÓRA NIESIE LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ CHŁOPOM I ROBOTNIKOM.

W piątym dniu obrad sesji budżetowej pierwszy przemawiał pos **JUREK** (SL), który zajął się zagadnieniami pomocy w zakresie zdrowia na wsi. Przypomniawszy, że robotnicy wywalczyli sobie kasy chorych jeszcze przed wojną — mówca wskazuje, że zdrowiem na wsi zajął się dopiero **Rząd Ludowy.** Mówiąc o dwuletniej pracy Ministerstwa Zdrowia, pos. Jurek podkreśla takie osiągnięcia, jak wprowadzenie kontroli sanitarnej, skuteczna walka z epidemiami, rozwój szpitalnictwa na wsi oraz stworzenie wielkiej sieci ośrodków zdrowia. Mówca rejestruje duże sukcesy na polu walki z chorobami zakaźnymi, z gruźlicą i chorobami wenerycznymi.

Poseł **JODŁOWSKI** (SD) podkreśla wielkie osiągnięcia Ministerstwa Sprawiedliwości i uważa kwoty przewidziane budżetem na potrzeby ministerstwa za zbyt małe. Największym sukcesem, osiągniętym przez ministerstwo w bardzo trudnych warunkach jest unifikacja prawa cywilnego, która pozwoliła na zniesienie różnic dzielnicowych i wprowadzenie w życie prawa najbardziej odpowiedniego dla demokracji polskiej.

Klub mówcy popiera akcję szkoleniową Ministerstwa Sprawiedliwości, będącą pod obstrzałem PSL: **akcja ta jest przejawem dążności do zdrowego rozszerzenia inteligencji polskiej.** Eksperyment szkoły prawniczej w Łodzi — mówca nazywa udanym — ale traktuje go jako etap przejściowy.

Po przemówieniu posła Jodłowskiego — gorąco witany przez Izbę zabrał głos poseł gen. dyw. **Gustaw Paszkiewicz**, którego przemówienie podajemy na innym miejscu.

KRYSTYNA POZNAŃSKA

Znowu w Ojczyźnie

Na rozległym peronie przeładunkowym stacji kolejowej Zabrze w tym dniu panował odmienny niż zazwyczaj ruch. Na moście łączącym ulicę ponad torami długi sznur stłoczonych przy barierze ludzi spoglądał w dół na perony, gdzie wzdłuż betonowego



chodnika ustawiono rzędem stoliki z mało mówiącymi tablicami K1 K2 itd. aż do 6, trybunę ozdobioną barwami narodowymi i godłem państwowym, z zainstalowanym na niej mikrofonem, dalej łopocące na wysokich masztach flagi państwowe, sztandary partii politycznych i organizacji młodzieżowych i orkiestrę górniczą, zgrupowaną wokół drzew, chroniących przed skwarem słonecznego południa.

I tu na dole zebrał się tłum oczekujący niecierpliwie przybycia pociągu. Wokół stolików grupują się mężczyźni z opaskami na rękawach, na których widnieje ta sama litera i liczba, jaka nad stolikiem przy którym stoją. Wkrótce jednak wszystko staje się jasne. Oto Zabrskie Zjednoczenie Węglowe powiadomione zostało o mającym przybyć **transporcie 96 rodzin reemigrantów z Francji** w większości z francuskich ośrodków węglowych. Dano więc rozporządzenie 6 kopalniom, które zorganizowały w swoim zakresie transport, ustawiły na peronie stoliki, znacząc je swoimi numerami porządkowymi, przy których zapisywani będą górnicy przeznaczeni danej kopalni. **K 2 to kopalnia Rokitnica.** Wokół stolika uwijają się sekretarz komórki PPR *tow.* **Dziedzic,** czyniąc ostatnie przygotowania wspólnie z wicedyrektorem kopalni **tow. Sobolą** i kierownikiem nieruchomości *ob.* **Helakiem.** Rokitnica ma już przygotowane i umeblowane mieszkania dla swojej grupy reemigrantów, a samochody opodal stojące, natychmiast po przyjeździe przywiozą ich wraz z rzeczami na nowe miejsce zamieszkania, gdzie też zostaną zaopatrzeni w żywność na okres 3 dni. Każda z tych 6 kopalni w ten sam sposób poczyniła już przygotowania, aby jak najprędzej i najwygodniej ulokować zmęczonych podróżą rodaków.

Za zakrętem ukazał się tył wagonu zbliżając się powoli w stronę zebranych. Tłum niecierpliwie zafalował powstrzymywany z trudem przez pełniących służbę milicjantów. Pociąg zajechał na drugi tor, ale nikt z niego nie wysiadał. Zaplombowane wagony kryły w sobie jedynie meble i dobytek reemigrantów. Wkrótce i oczekiwany transport wjeżdża na peron. Orkiestra gra powitalnego marsza, ale po chwili słychać już tylko bęben, gdyż rozentuzjazmowany tłum przerwał kordon milicji i ruszył w stronę wagonów, witać przybywających, zagłuszając okrzykami orkiestrę. Nic dziwnego zresztą jeżeli się zważy, że jest tu wielu, którzy jeszcze w ubiegłym roku powrócili z Francji. Oni to pisywali listy do pozostałych, nawoływali do powro-



tu i dziś z tym większą radością spieszą ich witać.

Oto przyjechała z Calais **Kapsiak Helena** 18-letnia panienka, witając się serdecznie z koleżanką. Krzyżują się pytania i odpowiedzi.

— Długo jechałaś?

— 5 dni.

Wszyscy jesteście?

— Tak, rodzinka w komplecie, 9 osób na miejscu.

Koleżanki czują się skrępowane naszą obecnością. Idziemy więc dalej.

Obywatelka Narożna z uśmiechem opowiada nam: — W 1914 roku wyemigrowaliśmy z Polski. Początkowo byliśmy w Niemczech ale tam trudno było żyć. We Francji wyszłam za mąż. Mąż mój poległ, górnik, także 25 lat temu z Polski wyemigrował.

Obecny wasz mąż także będzie pracował w kopalni?

— Tak, to już jego zawód.

. Nam fachowców potrzeba. Wielu z nich zginęło.

— **Wiemy, że Polska dużo straciła. Mówiono nam o tem jeszcze we Francji. Byli i tacy, którzy** *nas* **namawiali do** *pozostania.* **Ale tęsknota za krajem była silniej***sza.* **Złych warunków się nie boimy, bośmy już niejedno przeżyli. Lepiej już pracować dla swoich** *i* **swój byt polepszać, aniżeli obcym.**

Wanda Olszak podobna raczej do Hiszpanki o ognistych oczach i czarnych włosach, uśmiecha się do nas radośnie. Urodziła się już we Francji i całe dotychczasowe życie tam spędziła, a ma już 25 lat. Spotkałem jedynie 2 reemigrantów, którzy byli „tylko" 17 lat poza granicami kraju. Reszta od 20 do 25. Mimo to wszyscy mówią poprawnie po polsku, bez żadnych obcych naleciałości językowych, w przeciwieństwie do Polaków, powracających z Niemiec.

Co to znaczy, żyć w kraju przyjaciół, gdzie nikt nie ogranicza swobód obywatelskich i nie zabrania używać ojczystego języka. Na chwilę zapanowała cisza, gdy przybyłych witał wiceprezydent MRN *ob.* **Stolarczyk,** a później dyrektor ZZPW *ob.* **Błaszczyk.** Słuchali w skupieniu, a na twarzach ich malowała się radość i wzruszenie. Po latach tułaczki powrócili. **Nigdy** *już* **los nie zmusi** *ich* **do ponownej wędrówki.**

Z. W.

Rekordowe osiągnięcia hutnictwa polskiego

Produkcja hutnictwa żelaznego w maju br. przekroczyła we wszystkich działach plan państwowy. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia stalowni, które **najlepszą średnią produkcji przedwojennej z roku 1938 przekroczyły o 16 procent wykonując 139.345 ton stali surowej,** podczas gdy wspomniana średnia w roku 1938 wynosiła 120.000 ton. Drugi poważny sukces osiągnęło hutnictwo w produkcji surówki, **osiągając 100 proc. wytwórczości średniej najwydajniejszego przed wojną roku 1938.**

Poza tym ilość wytworzonych materiałów w najważniejszych działach produkcji przedstawia się jak następuje: koksu wyprodukowano **80.906 ton (101 proc. planu), surówki 73.079 ton (121 proc.) stali surowej 139.345 ton (131 proc.) wyrobów walcowanych i rur 87.309 ton (122 proc.) wyrobów kutych i prasowanych 6,266 ton 113 proc.), odlewów żeliwnych 2.604 tony (104 proc.), i odlewów staliwnych 2,224 tony (127 proc.)**

Osiągnięcia te świadczą o ofiarnej i intensywnej pracy załóg hutniczych, które niejednokrotnie dały dowody pełnego zrozumienia potrzeb odbudowy kraju.

Rodziny chłopskie otrzymują domy mieszkalne zbudowane przez ZWM-owców

W ubiegłym roku zapadła uchwała Wojew. Zarządu ZWM w Łodzi odnośnie odbudowy wsi Jeziory w pow. sieradzkim, podczas wojny całkowicie zniszczonej. Jeszcze w ubiegłym roku pierwsze drużyny pracy ZWM przystąpiły do wstępnych robót. Uruchomiono w Jeziorach dwuletnią szkołę betoniarko-ciesielską, której słuchacze w liczbie 50 biorą czynny udział w odbudowie wioski. Ostatnio drużyny pracy w Jeziorach przystąpiły do budowy pięciu domów mieszkalnych. W najbliższym czasie będą one oddane miejscowym rodzinom chłopskim.

Prowokatorzy i konfidenci Gestapo

przed sądem

Prowokator i kłamca na wielką skalę. — Grolik zeznaje

W drugim dniu procesu przeciw agentom Gestapo i prowokatorom w dalszym ciągu zeznaje oskarżony Kampert. Kampert jest dziś bardziej opanowany i nie roni już krokodylich łez, dzięki temu zeznania są bardziej zwięzłe i wyłania się z nich już jaśniejszy obraz zbrodniczej działalności. Działalność ta po okresie prowokacji w A K skierowuje całe swe ostrze, jak i ostrze wysiłków całego zresztą Gestapo przeciw P.P.R., która prowadzi bezkompromisową walkę z Niemcami, oddziały A. L. walczą z wrogiem wysadzają transporty, mosty na terenie chrzanowskim, zagłębiowskim, bielskim, pszczyńskim, zaolziańskim, rybnickim, sabotaże i walki partyzanckie przybierają na sile. Niemcy widząc w P.P.R. swego największego wroga dążą wszelkimi metodami do jej osłabienia. Ginie wielu towarzyszy, giną w walkach partyzanci, giną działacze i organizatorzy, między nimi członkowie katowickiego okręgowego komitetu P. P. R.

Oskarżony Kampert w swych zeznaniach, w których dalej zwala winę na Grolika, opisuje jak podstępem i prowokacją wydali na śmierć sekretarza okręgowego tow. Żabińskiego, tow. Gila, Jakubowicza, Krzaka". Mówi on o instrukcjach Gestapo, które chciało za wszelką cenę ująć komitet obwodowy by sparaliżować zbrojną akcję PPR.

Opisując scenę aresztowania członków komitetu, prowokator usiłuje kajać się i zapewniać o swej „dobrej woli", mówiąc: „**Wygląda to jak fantazja urojona**", na sali odczuwa się poruszenie, a przewodniczący mówi:

„Rzeczywiście wygląda jak urojona fantazja".

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony nie ostrzegł komitetu, wiedząc o zamierzonym aresztowaniu.

Oskarżony: Ja nie wiem...

Przewodniczący: Ja też nie wiem...

Oskarżony: Bałem się Grolika (na sali szmer, Grolik patrzy na zeznającego z ironicznym uśmiechem).

Następnie Kampert, dalej wykrętnie i tchórzliwie zeznaje jak wciągnięto w zastawioną przez Gestapo pułapkę partyzanta — Jasińskiego zabitego na ulicy w Załężu.

Przy końcu przesłuchania Kamperta następuje charakterystyczny moment.

Prokurator: Ile pieniędzy otrzymał oskarżony z Gestapo?

Oskarżony: 150 marek, cztery razy po sto pięćdziesiąt marek.

Prokurator: A w naturaliach, wódkę?

Oskarżony: Tak, gestapowiec Bauch przychodził do mnie do domu z wódką.

Po tych słowach na sali robi się cisza, nawet oskarżony wije się pod spojrzeniami ludzkimi, odwraca oczy.

Kampert kończy zeznanie, przyznając się, że zdawał sobie sprawę, iż napad na więzienie w Mysłowicach był pułapką.

Główny prowokator

Teraz uwaga, rozpoczyna zeznania główny prowokator — Grolik. To już nie płaczący i gruboskóry Kampert. Grolik ma plan. Mówi głośno i szybko. Zaczyna od nieprzyznania się do winy. Mówi na wszystko: nie. Mówi to „nie", przy oskarżeniu o zadenuncjowanie 3 Polaków w wojsku niemieckim, przy oskarżeniu o wydanie Gestapo 140 (!) ludzi, wsypaniu Nowiny, sprowokowaniu napadu w Mysłowicach, wydaniu na śmierć Jasińskiego, mówi i „nie" gdy chodzi o spowodowanie aresztowania komitetu PPR.

Potem opowiada o swej przeszłości, zasługach, patriotyźmie, demokratyczności przekonań lekko przechodząc nad swą zdradą ruchu robotniczego przed wojną i przerzuceniu się do sanacyjnych „żółtych" związków zawodowych, a potem szybkiej karierze przy ich poparciu.

Grolik sypie datami, nazwiskami, dodając od czasu do czasu, że **„cierpi na zanik pamięci"** (śmiech wśród publiczności).

Łańcuch zdrad

Grolik zeznaje dalej gładko, a nawet z tupetem, bo w pewnej chwili mówi w stronę osk. Kamperta: „jak będę mówił, to będzie się on jeszcze raz pocił". Widać, że Grolik obmyślił cały system obrony, polegający na gmatwaniu sprawy, niesłychanych kłamstwach i odsuwaniu swojej osoby od udziału w prowokacjach. Ale cały ten system wali się pod uderzeniem pytań przewodniczącego i prokuratora i w całej wyrazistości objawia się wszystkim cały ogrom zbrodni i nikczemności oskarżonego.

Grolik po wydostaniu się z wojska niemieckiego, wraca na Śląsk gdzie nawiązuje kontakt z tajną policją, a potem po rzekomym aresztowaniu przez Gestapo podpisuje deklarację o współpracy i przystępuje do działania.

Na wstępie zgłasza się do organizacji POW „Wyzwolenie" dowodzonej przez osk. Kamperta i wspólnie z nim oraz w ścisłym kontakcie z gestapowcami Bauchem i Nowackim organizuje wielkie prowokacje, aresztowania, przyłączenie „Wyzwolenia" do AK i próby przeniknięcia i rozbicia PPR.

Jeżeli Grolik w początkowych zeznaniach stara się wszystkiemu zaprzeczać i wprowadzać niejasności, to w dalszym ciągu rozprawy wprost zmiażdżony pytaniami potwierdza prawie wszystkie zarzuty aktu okarżenia. Dobijają go „grypsy" pisane w więzieniu do Kamperta. A ofiary Grolika można liczyć na setki. Aresztowanie Nowiny, braci Trzebowskich, „Rysia", potem śmierć 12-tu ludzi w czasie sprowokowanego napadu w Mysłowicach z udziałem gestapowca, rzekomego kapitana „Strzały", udział w zabiciu Jasińskiego, aresztowanie członków komitetu PPR w Katowicach, to etapy działalności Grolika. Jak mówi akt oskarżenia winien on jest zamordowania lub ujęcia przez Gestapo 140 ludzi Rola jego polegała na przedostaniu się do organizacji i zadenuncjowaniu jej członków. Aresztowania następowały najczęściej w czasie zebrań, lub umówionych spotkań, przy czym Grolik, jak i Kampert byli także aresztowani, a potem znowu wypuszczani na wolność.

Pierwsi świadkowie

Po przerwie zeznaje św. **Korolowa,** której mąż i brat Ksawery Lazar zginął na skutek prowokacji Ulczoka. Potwierdza ona prowokatorską rolę osk. Ulczoka pseudo „Neiman" i „Paulek".

Następny św. **Wajsman** oświadcza, że został aresztowany i osadzony w Oświęcimiu także za sprawą oskarż. Ulczoka i jego przyjaciela SS-mana.

Dalszy świadek **Maria Kuboszek stwierdza iż jej brat Władysław został aresztowany przy współudziale Ulczoka.**

Z zeznań Alojzego Kijonki wynika, że oskarżony zabiwszy z zemsty osobistej Stefana Wcisłę nie był pociągany do odpowiedzialności, co świadczy o jego mocnej pozycji u władz okupacyjnych.

Oświadczenia dalszych świadków: Józefa Nowaka i Pawła Cierpioła potwierdzają w pełni zarzuty aktu oskarżenia w stosunku do Ulczoka, jako prowokatora i agenta Gestapo.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

TOWARZYSZ

BRONISŁAW MALINOWSKI

ZASTĘPCA SEKRETARZA GENERALNEGO W PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE

Zmarł w dniu 22 czerwca 1947 r. w Sosnowcu.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanej pamięci aktywnego działacza związkowego, wiernego sprawie robotniczej towarzysza i bojownika ideowego, wieloletniego i zasłużonego pracownika społecznego.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRAC. PRZEM. CHEMICZNEGO W POLSCE.

2247kr

Trybuna Czytelników

Zbytnia gorliwość czy bałagan?

Od ob. Krakowskiego W, Dąbrowskiej Z. Słabosza B. otrzymaliśmy list następującej treści:

Do

„Trybuny Robotniczej"

Dział „Trybuny Czytelników"

Ja niżej podpisany, stały czytelnik T. R. zwracam się z uprzejmą prośbą o umieszczenie w T. R. zażalenia na dziwne praktyki Elektrowni Okręgowej w Sosnowcu. Zamieszkuję w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja 21 od kwietnia 1945 r. Należność za korzystanie ze światła elektrycznego Urząd Pocztowy (gdyż jest to dom pocztowy i ja też jestem listonoszem), potrącał mi z moich poborów w każdym miesiącu skrupulatnie tak, że zaległości żadnych nie miałem. Aż tu nagle ni stąd ni zowąd w dniu 16 czerwca br. wpada kontroler Elektr. Okr. w Sosnowcu światło mnie i wszystkim lokatorom zamieszkującym poddasze tego domu odcina. Na moją interwencję oświadcza mi, że to była pospolita kradzież prądu, że urządzenia itd. są nie w porządku (na których ja się oczywiście nie znam). Zwróciłem się z zażaleniem do kierownika Wydziału Technicznego w Sosnowcu. Ten mi znów oświadczył, że jeżeli jeszcze raz zapłacę od początku tj. od roku 1945 należność za pobrany prąd to mi światło zostanie przywrócone. — Nie wiem czy zdjęty litością czy też w postaci prezentu po dłuższych wywodach p. kierownik w końcu powiedział, że za ubiegłe lata t. jest za rok 1945 i 1946 uależność za energię wspaniałomyślnie mi daruje, lecz za miesiące br. muszę 800.— zł. koniecznie jeszcze raz zapłacić w Elektrowni wtedy będziemy mieli światło włączone.

Z poważaniem
Krakowski Wincenty
listonosz
Dąbrowska Zofia
Słabosz Bronisław

Prosimy dyrekcję Elektrowni Okręgowej o wyjaśnienie tej sprawy i powiadomienie nas. **(Red)**

Tak nie postępuje się z żołnierzem — osadnikiem

Od inspektora organizacyjnego Związku Samopomocy Chłopskiej w Koźlu ob. Z. Niedzielskiego otrzymaliśmy następujący list:

Związek Samopomocy Chłopskiej w Koźlu

Protokół

Dnia 17. czerwca 1947 roku zgłosił się do biura Powiatowego Zarządu Z. S. Ch. w Koźlu członek Koła Miejskiego w Koźlu ob. Hoffman zdemobilizowany z wojska polskiego z I armii II dywizja artylerii, zamieszkały w Koźlu przy ulicy Lompy i oświadczył co następuje:

„W jesieni 1946 r. jako osadnik otrzymałem 10 ha ziemi w miejscowości Dębowa obok Koźla bez zabudowań gospodarskich. Mieszkanie tj. dom mieszkalny zająłem po wyprowadzeniu się sztabu na polecenie dowództwa. Później złożyłem wniosek na to mieszkanie w Urzędzie Mieszkaniowym i zostało mi przydzielone. Zdołałem zakupić konia i część narzędzi rolniczych, które znajdują się pod gołym niebem, gdyż przy domu mieszkalnym nie ma żadnej szopy ani komórki. To wszystko niszczy się i rdzewieje, a najbardziej chodzi mi o konia, który także znajduje się pod gołym niebem. Jeżeli zginie koń zostanę na gospodarstwie bez siły pociągowej i nie dam rady.

Od kilku dni chodzę po wszystkich urzędach w Koźlu w celu udzielenia mi pomocy na zbudowanie szopy, w której mógłbym przechować zakupione narzędzia rolnicze i postawić w niej posiadanego konia. W Starostwie ob. starosta, który nałożył na mnie grzywnę 500 zł. za to, że koń stoi pod gołym niebem nie chciał ze mną rozmawiać. Zakupiłem belki i chciałbym gdzieś dostać przydział desek, zamiast pomocy starosta oświadczył mi, że mam grzywnę zapłacić w referacie karno-administracyjnym i konia usunąć gdzie chcę. Zaś ob. inż. Stasiak powiatowy architekt od budowy wsi oświadczył, że mi nie pomoże, gdyż żadnego materiału na przydział nie posiada Burmistrz zaś miasta odesłał mnie do starosty i nic nie załatwiłem. Tak wygląda traktowanie osadnika - żołnierza, zdemobilizowanego w powiecie kozielskim.

Hoffman Jan

List ten zaopatruje ob. Niedzielski prośbą o wydrukowanie w „Trybunie Robotniczej" i przekazanie oryginału do dyspozycji wojewody gen. Zawadzkiego.

Obie prośby wypełniamy i prosimy poinformować nas czy ob. Hoffman uzyskał konieczną pomoc. **(Red.)**

„Trybuna Czytelników" działa...

Od śląskiego oddziału PZZ otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z apelem pod adresem P. Z. Z., zawartym w „Trybunie Czytelników" w notatkach z dn. 14 i 20 bm. w sprawie używania języka niemieckiego w Zabrzu, oraz w sprawie nadużyć weryfikacyjnych, zaznaczamy, że P. Z. Z. wypadki takie starannie obserwuje i interweniuje u właściwych władz. Również i poruszone przez „Trybunę" wypadki Okręg. P. Z. Z. poddał ze swej strony zbadaniu w celu wyciągnięcia stosownych wniosków Podjęte przez „Trybunę" piętnowanie podobnych faktów uważamy za bardzo celowe i potrzebne.

Zachęcamy ze swej strony czytelników „Trybuny" do nadsyłania konkretnych informacji o objawach niemczyzny w celu ich opublikowania. Ze swej strony będziemy wyciągać z tych notatek niezbędne wnioski i kierować te sprawy na drogę organizacyjnej i urzędowej interwencji.

Okręg Śląsko - Dąbrowski Polskiego Zw. Zachodniego

W dniu 22. VI. 47 r. w tragicznym wypadku na terenie huty „Bobrek" zginęli śmiercią swego zawodu bohaterscy hutnicy:

Lata Teofil lat 51
Szpak Dominik lat 36
Wilhelm Otto lat 20
Janoszka Ginter lat 19

W Zmarłych traci huta dobrych i gorliwych fachowców

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Dyrekcja Huty „Bobrek"
Rada Zakładowa

Czy wiecie...

że w r. 1927 odbył się w Katowicach trzydniowy kurs bibliotekarski Towarzystw Czytelni Ludowych na Górnym Śląsku. Frekwencja na kursie była bardzo duża.— W kursie uczestniczyli miejscowi bibliotekarze, młodzież żeńska i męska, m. in. także 6 młodzieńców ze Śląska Opolskiego, wydelegowanych przez Związek Stowarzyszeń Młodzieży w Opolu. Największy procent wśród uczestników stanowili nauczyciele. Tematy wykładów obejmowały całokształt pracy bibliotekarskiej, m. in. katalogowanie, statystykę w bibliotekarstwie, dobór książek itd. Oprócz tego odbyło się kilka wykładów, podających środki i metody pracy oświatowej. (Kr)

BĘDZIEMY SZKOLIĆ SPADOCHRONIARZY

Z akcji popularyzacji Ligi Lotniczej

W miejsce istniejącej przed wojną LOPP powołano obecnie do życia Ligę Lotniczą, instytucję o podobnym charakterze jednak o nieco odmiennych zadaniach. Dzisiejsza Liga Lotnicza ma na celu popularyzowanie lotnictwa jako najnowocześniejszego środka lokomocji, oddającego nieocenione usługi we wszystkich dziedzinach życia, nie wysuwając na pierwszy plan, jak to miało miejsce poprzednio, przede wszystkim jego znaczenia militarnego i zadań bojowych.

Przed trzema tygodniami zorganizowano w Katowicach Wojewódzki Okręg Ligi Lotniczej, który w swym krótkim okresie istnienia może poszczycić się poważnymi już wynikami. Założenie 5-ciu kół miejskich i 14 szkolnych (14.285 członków) w samym tylko powiecie katowickim to osiągnięcia, które mówią, że akcja znajduje należyty oddźwięk na naszym terenie

Równocześnie z propagowaniem idei popularyzacji lotnictwa Liga Lotnicza zajmie się organizacją szkolenia fachowego, obejmującego takie działy jak modelarstwo, szybownictwo, pilotaż motorowy i spadochroniarstwo.

Zdjęcie przedstawia najwyższą przed wojną w Polsce (60 m) wieżę spadochronową, która stała w Katowicach, w parku Kościuszki.



Wieża spadochronowa w parku Kościuszki.

Niemcy rozebrali konstrukcję żelazną i zużyli metal do wyrobu pocisków. Obecnie Zarząd Okr. Woj. Śl. Dąbr. Ligi Lotniczej postanowił ukonstytuować komitet nad którym protektorat obejmie woj. gen. Zawadski i który w bież roku odbuduje zniszczoną wieżę.

W tym celu odbyło się onegdaj pod przewodnictwem kpt. lot. Litwińskiego posiedzenie Sekcji Propagandowej Woj. Okr. L.L. w którym wzięli udział przedstawiciele prasy, Filmu Polskiego, Kuratorium, ZHP, Aeroklubu Śląskiego i zjednoczeń przemysłowych. Omówiono sprawy propagandy akcji w prasie i w kinach. Centrala Złomu i Zjedn. Przem. Hutn. wyraziły gotowość przyjścia z pomocą w materiale przy odbudowie wieży.

W dniach od 1 do 7 sierpnia br. odbędzie się Tydzień Ligi Lotniczej. W okresie poprzedzającym celem zdobycia funduszu na odbudowę wieży przeprowadzać się będzie zbiórki wśród młodzieży szkolnej, w zakładach pracy (przy poparciu OKZZ) i wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Należy spodziewać się, że akcja spotka się z należytym zrozumieniem.

A. WAL.

Z kroniki dnia

⊙ NAD DZIEĆMI najbiedniejszymi znajdującymi się w zakładach Woj. Kom. Op. Społ. objął patronat Zw. Zawod. Literatów Polskich w Katowicach. Patronat ten ma charakter wychowawczo-oświatowy a poza tym ZZLP ma urządzić szereg imprez celem poprawienia warunków bytu dzieci WKOS-u.

⊙ NA TERENIE województwa śląsko - dąbrowskiego istnieje 15730 warsztatów rzemieślniczych z czego najwięcej branży spożywczej i metalowej. Rzemieślnicy zrzeszeni są w 230 cechach, 25 powiatowych związkach cechowych i 8 wojewódzkich związkach branżowych.

⊙ W CIĄGU maja br. przemysł skórzany naszego województwa wyprodukował m. in. 29.789 kg. skór podeszwowych, 7.189 m^2 wierzchów chromowych i 6.561 kg. krupońów pasowych.

⊙ W TYM SAMYM okresie fabryki obuwia wytworzyły ok. 16.000 par obuwia, a zakłady produkcji artykułów technicznych ok 9 000 kg pasów transmisyjnych.

⊙ JEDEN z największych zamkniętych domów towarowych zorganizowanych przez Zrzeszenie Spół. Spoż. Przem. Węglowego znajduje się przy kop. „Polska" w Świętochłowicach. W pierwszym miesiącu istnienia obrót dzienny przekroczył 100 tys. zł. Jest to zasługa cen, które nieraz znacznie są niższe od cen wolnorynkowych. Górnicy kop. „Polska" wyrażają się z całym uznaniem o uruchomionym domu towarowym.

Przesunięcie uroczystości „wianków" w Katowicach

(j. s.) Zarząd Obwodu Ligi Morskiej w Katowicach komunikuje, że w związku z nie sprzyjającą pogodą w dniu 22 bm. tradycyjna uroczystość puszczania wianków na wodę w zakładzie kąpielowym na Bugłowiźnie odłożona została na sobotę dnia 28 bm.

Największe na Śląsku kąpielisko

w Tarnowskich Górach już czynne

Znajdujący się na terenie Czarnej Huty w Tarnowskich Górach basen, w ub. tygodniu został oddany do użytku publicznego.

Do odbudowy tego kąpieliska przyczynił się najwięcej inż. Sitko Alfred, dyr. Fabryki Maszyn, udzielając pomocy kołu młodzieżowemu Zw. Zaw. Met. przy Fabryce Maszyn, które to koło zobowiązało się wydzierżawić kąpielisko od Zarządu Miejskiego. Prezydent miasta ob. Zawisza, oraz budowniczy ob. Warzecha zgodzili się na propozycję K. M. — Z. Z. M. i w dniu 12 maja br. przystąpiono do energicznej odbudowy kąpieliska.

Zarząd K. M. — Z. Z. M. wybrał na stanowisko kierownika basenu technika ob. Sochnowskiego, któremu powierzono odbudowy oraz prowadzenia kąpieliska. Ob. Sochnowski zdołał w ciągu 5 tygodni całkowicie odbudować kąpielisko (tu musimy zaznaczyć, że kąpielisko to jest największym na Górnym Śląsku).

W wielu wypadkach pomagał ob. Sochnowskiemu przew. K. M. — Z. Z. M. ob. Bujoczek Walter. Uroczystego otwarcia kąpieliska dokonał prezydent miasta ob. Zawisza.

Społeczeństwo Tarnowskich Gór dziękuje za włożoną pracę Zarządowi K. M. — Z. Z. M. przy Fabryce Maszyn, dyrekcji Fabryki Maszyn z nacz. dyr. inż. Sitko, prezydentowi miasta ob. Zawiszy, budowniczemu ob. Warzesze oraz ob. Sochnowskiemu, który nadal pracuje nad udoskonaleniem kąpieliska.

S. A. B. A.

Nowe kadry kandydatek

do rad zakładowych

Wojewódzka Szkoła Zw. Zawodowych w Katowicach przeszkoliła dalsze 48 kobiet kandydatek do rad zakładowych. Większość z nich stanowią członkinie Zw. Zawodowego Metalowców. Przed kilku dniami w stołówce Domu Kultury i Oświaty Z. Z. odbyło się zakończenie kursu w obecności dyrektora szkoły, wykładowców i przedstawiciela Głównego Zarządu Z. Z. M. ob. Piłata.

Słuchaczki odśpiewały parę pieśni pod kierownictwem ob. Walaskowej po czym nastąpiły deklamacje i przemówienia. W czasie uroczystości absolwentki wręczyły dyrektorowi szkoły ob. Szczęsnemu książki przeznaczone dla biblioteki szkolnej.

WIELKI SUKCES PRODUKCJI HUTNICZEJ

Stalownie przekroczyły produkcję przedwojenną

Produkcja hutnicza w miesiącu maju br. we wszystkich grupach materiałowych przekroczyła plan państwowy. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia na stalowniach, które najlepszą średnią przedwojenną z r. 1938 przekroczyły o 16 %, wykonując 139.345 ton stali surowej, podczas gdy wspomniana średnia z r. 1938 wynosiła tylko 120.000 ton. Równocześnie drugi sukces odniosło nasze hutnictwo w produkcji surówki osiągając 100 % średniej najwydatniejszego przed wojennego roku 1938.

Poza tymi produkcja hutnicza ważniejszych grup w miesiącu maju b. r. przedstawia się jak następuje:

koksu wyprodukowano 80.906 ton t. j. 101 % planu, surówki 73.097 ton, czyli 121 %, stali surowej 139.345 ton, czyli 131 %, wyrobów walcowanych i rur 87.309 ton, czyli 122,1 % wyrobów kutych i walcowanych 6.266 ton, czyli 113 %, odlewów żeliwnych 2.604 tony, czyli 104 %, odlewów staliwnych 2.224 tony, czyli 127 %.

Sukcesy powyższe świadczą o ofiarnej i intensywnej pracy ogółu hutników polskich, którzy niejednokrotnie dali dowody pełnego zrozumienia potrzeb odbudowującego się kraju. Warto przy tym i ten fakt zaznaczyć, że już w marcu br. przekroczono [illegible] hutach produkcje w wyrobach walcowanych w porównaniu z r. 1938 o 4,25 %, produkując 97.700 ton.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w czwartek, dnia 26 czerwca br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 19,30 sztuka Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY", w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego.

Dziś, w czwartek, dnia 26 czerwca br. na Małej Scenie Teatru Śląskiego świetna komedia A. Fredry pt. „Mąż i żona" w reżyserii Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Wiesława Makojnika.

KINA

Katowice: Casino: — Serenada w dolinie słońca; Rialto — Przygody Nasreddina; Słońce — Wesoły pensjonat; Światowid — Znachor; Union — Dusze nieujarzmione; Zorza—Nauczycielka bawi się; Apollo — Złota maska.

Chorzów: Apollo — Lord Jeff; Colosseum — Młodość poety; Delta — Niewidzialny detektyw; Polonia — Wesoły pensjonat; Śląskie— Maria Luiza.

Mysłowice: Adria — Szczęśliwa trzynastka; Piast—Szczęśliwa trzynastka.

Siemianowice: Piast — Kryzys skończony; Tęcza — Wyspa skarbów.

Nieostrożność palacza — przyczyną wybuchu pożaru

(js) W dniu 18 bm. na podwórzu budynku nr 16 przy ulicy Opolskiej w Katowicach zapaliła się od ognia rozniecanego beczka ze smołą do smarowania dachów.

Niebezpieczeństwo pożaru zagrażało bezpośrednio garażom przy ulicy Opolskiej i zakładowi stolarskiemu, na podwórzu którego nagromadzone są wielkie ilości drzewa i desek.

Pożar został zlikwidowany dzięki natychmiastowej akcji Zawodowej Straży Pożarnej w Katowicach. Nieostrożny sprawca pożaru, robotnik Palacz Wojciech, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Muzycy katowiccy — powodzianom

Związek Zaw. Muzyków, sekcja muzyki rozrywkowej, w Katowicach zorganizował na rzecz powodzian koncert, z którego dochód w kwocie 41.076 zł. przekazano tutejszemu komitetowi.

Obywatelskie stanowisko muzyków zasługuje na specjalne podkreślenie.

SPORT

Warszawa zwycieza zespołowo w 13 Raidzie Automobilklubu Polski

Warszawa. Wyniki 13 Międzynarodowego Raidu Samochodowego, zorganizowanego przez Automobilklub Polski. Indywidualnie: w klasie I (do 750 ccm.): 1(Pecko (Jelenia Góra) na DKW — 3416 pkt., 2) Krzyszczuk (Warszawa) na „Simce" — 24,528 pkt. karnych (2 ukończyło).

W klasie II (do 1,200 ccm.): 1) Roth (Warszawa) na KDF — 3,491,4 pkt., 2) Wójcik (Kraków) na „Fiacie" — 3.488,8 pkt., 3) Wojtowiczowa (Poznań) na „Fiacie" — 3,468,1 pkt.

W klasie III (do 2,150 ccm.): 1) Wierzba (Warszawa) na „Lancii"— 3,555,2 pkt., 2) Charlak (Warszawa) na „Citroenie" — 3,526,3 pkt., 3) Nowak (Warszawa) na „Citroenie" — 3,517,9 pkt.

W klasie IV (do 3,000 ccm.): 1) Andrzejewski (Gdynia) na „Willysie" — 3,505,2 pkt., 2) Rzeźniczek (Katowice) na „Willysie" — 3,503,9 pkt., 3) Zabokrzecki (Warszawa) na „Willysie" — 3,476,1 pkt.

W klasie V (ponad 3,000 ccm.): 1) Ryehter (Warszawa) na „Chevrolecie" — 3,545,6 pkt., 2) Ratt (Katowice) na „Mercedesie" — 3,429,1 pkt., 3) Wasilewski na „Gazie" — 3,079 pkt., 4) Ripper (Kraków) na „Bugatti" — 2,586,6 pkt.

Zespołowo: 1) Warszawa (Charlak, Jagielski, Nowak, Tygliński)— 10,541,6 pk., 2) Śląsk — 10,424 pkt., 3) Pomorze — 10,392 pkt.

Kulawik wreszcie się zdecydował

Bytom. Najlepszy nasz piłkarz w Anglii, Kulawik, długo nie mógł zdecydować się po powrocie do kraju, na wybór klubu, którego barw będzie bronił. Dopiero w ub. niedzielę zdecydował się i podpisał deklarację do bytomskiej Polonii.

Obok Kulawika, pozyskała ostatnio Polonia, znanego przed wojną napastnika AKS Chorzów — Pohopina.

Oprócz nich Polonię mają jeszcze zasilić: napastnik Malina z BBTS Bielsko i reprezentacyjny obrońca Śląska Siwy z Polonii Piekary Tych dwóch ostatnich piłkarzy zobaczymy jednak w barwach drużyny bytomskiej, najprędzej późną jesienią.

Kierownictwo klubu bytomskiego, które koniecznie pragnie widzieć swą jedenastkę w lidze, korzysta z tego że najbliższy mecz o wejście do ligi gra Polonia dopiero 13 lipca, wysyła piłkarzy na dwutygodniowy obóz wypoczynkowy w okolicę Jeleniej Góry. — W drodze na wczasy, bytomiacy rozegrają mecze towarzyskie z mistrzem Dolnego Śląska — Victorią (Wałbrzych) i IKS Wrocław.

Ostatnie sukcesy organizacyjne klubu bytomskiego, oraz możność wysłania piłkarzy na wypoczynek to w lwiej części zasługą kierownika sekcji piłki nożnej p. Jana Beczaja, który nie tylko czas, ale i ostatnią złotówkę poświęca dla Polonii.

(z.o.)

Drobiazgi

⊙ Zebranie PZB na wniosek zarządu uchwaliło utworzyć polską oznakę bokserską w trzech odmianach, a to dla zawodników i działaczy sportowych oznakę brązową, srebrną i złotą, przy czym uchwalono nadać oznakę złotą Kolczyńskiemu, Szymurze i Pisarskiemu za liczne starty i godne reprezentowanie barw polskich. Dalej nadano złotą oznakę następującym działaczom bokserskim: Derdzie K. (Poznań), Laudekryowi (Szczecin), Prendowskiemu (W-wa), Sikorskiemu (Łódź), Stępniowi (Łódź) i Zapłatce (Śląsk).

Poza tym zebrani przyjęli przez aklamację nadanie kilkudziesięciu działaczom i zawodnikom srebrnych odznak.

„BATORY" (CHORZÓW) — „LEGIA" (CHEŁMŻA) 10:6 W BOKSIE

CHEŁMŻA. Drugi mecz pięściarzy śląskich na Pomorzu, rozegrany w Chełmży z miejscową „Legią", przyniósł zwycięstwo drużynie „Batorego" z Chorzowa w stosunku 10:6.

PORAŻKA TRZYNIECKIEJ „SIŁY".

CIESZYN. Niepokonana dotychczas „Siła" z Trzyńca przegrała 3:2 (1:1) ze słabą drużyną czeską SK „Cesky Tesin" w rozgrywce o puchar Śląska Czesko - Cieszyńskiego. Polacy nie wykorzystali rzutu karnego.

CIEŚLEWICZÓWNA I PERCZYKÓWNA SKREŚLONE ZE SWOICH KLUBÓW

Kraków. Znane lekkoatletki krakowskie Cieślewiczówna i Perczykówna otrzymały skreślenia ze swoich klubów. Pierwsza z Harcerskiego Klubu Sportowego, druga z PTG Sokół. Przez rok nie będą mogły obydwie występować w barwach RKS Legia (Kraków), do którego zgłosiły ostatnio swój akces.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na czwartek, dnia 26 czerwca 47 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,40 Orkiestra Roz. Poznańskiej. 8,30 Informacje 8,40 Skrzynka PCK 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Pogadanka dla kobiet. 14,40 Chłop współtwórcą nowego ładu. 15,00 Muzyka dla dzieci. 15,25 Ze świata radia. 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 Arie i pieśni kompozytorów polskich. 16,00 Dziennik. 16,12 Muzyka 16,30 Muzyka staroklasyczna. 16,55 O kształceniu dziewcząt. 17,10 Komentarz gospodarczy. 17,20 Muzyka dla wszystkich. 18,20 Norwid i pani Kalergis. 18,30 Nauka przy głośniku. 18,55 Aud. ośw. TUR-u. 19,05 Głos młodych. 19,15 Koncert kameralny Państw. Filh. Krakow. 20,15 Dziennik. 20,45 Muzyka. 21,00 Zemsta błazna. 21,25 Melodie świata. 21,45 Pokrzywy nad Brdą. 22,00 Popioły. 22,15 XI aud. z cyklu twórczości Szymanowskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości.. 23,25 Kołysanki (płyty). 24,00 Zakończenie programu.

Czwartek
26
CZERWCA
Jana i Pawła
wschód słońca — 4,14
zachód słońca — 21,01

26. 6. 1945 r.
Na konferencji w San-Francisko przyjęto kartę Narodów Ziednoczonych.

Minuta

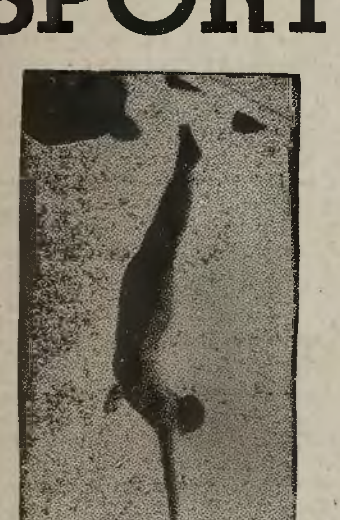
⊙ Flota brytyjska rozpoczęła wczoraj manewry na Morzu Północnym i w kanale La Manche.

⊙ Rząd czechosłowacki otrzymał 29 statków od Związku Radzieckiego.

⊙ W Lucernie (Szwajcaria) rozpoczął obrady Międzynarodowy Kongres Kolejowy.

⊙ W Londynie obraduje Międzynarodowy Kongres Autorów i Kompozytorów z udziałem 150 delegatów z 30 państw. Polskę reprezentuje pisarz Jarosław Iwaszkiewicz.

SPORT



Piękny skok z trampoliny

WOJNA I POKÓJ

22 VI. 1941 r. Niemcy hitlerowskie zaatakowały Związek Radziecki. Hitler do tego napadu przygotował o wiele liczniejszą armię niż ta, jaka brała udział w wojnie światowej, mianowicie 240 dywizji.

Bohaterska armia pod dowództwem Generalissimusa Stalina w straszliwych, ofiarnych bojach zniszczyła niemieckie wojska wojującego faszyzmu i rzecz jasna, że była w stanie zająć cały obszar Niemiec bez pomocy tzw. drugiego frontu.

Czerwona Armia oswobodziła narody Europy od zmory hitlerowskiej okupacji, uratowała europejską cywilizację i kulturę i umożliwiła narodom dźwignięcie się z gruzów pełnej tragicznych pomyłek przeszłości — i odrodzenia się w duchu demokratycznym.

* * *

Tymofiej Szkrylew, gen. Armii Czerwonej na wiecu żołnierzy-Słowian jaki odbył się 23 lutego 1944 r. w Moskwie, mówił do kolegów - żołnierzy:

„Walczę na frontach wojny narodowej od samego jej początku, brałem bezpośredni udział w wielkiej bitwie pod Kurskiem, w dalszym zwycięskim natarciu Czerwonej Armii na Zachód i w bohaterskim sforsowaniu Dniepru. Latem 1943 r. Hitler, uzupełniwszy swą armię kosztem totalnej mobilizacji, wyposażywszy ją we wszelkiego rodzaju „tygrysy" „pantery" i „ferdynandy" usiłował wziąć odwet za klęskę pod Stalingradem.

Ale również tym razem rosyjscy bohaterowie, wychowani przez Stalina zniszczyli podczas walk lipcowych pod Orłem prawie cały „ogród zoologiczny" potworów, które Hitler rzucił na Kursk. — Część ich pozostała przy życiu i uciekła, by ratować swą skórę za „wałem dnieprowskim". Przełamaliśmy również i ten zachwalany wał.

* * *

W czerwcowych walkach pod Orłem kpt. Prudczenko ze swoim batalionem został odcięty od nieprzyjaciela. Batalion nie przeraził się jednak, przeciwnie, widząc, że nieprzyjaciel ściąga odwody i zagraża lewemu skrzydłu, dywizji, Prudczenko zaatakował i zniszczył przeciwnika, wybił niemiecką obsługę działą na pozycjach ogniowych, wziął do niewoli dowódcę dywizjonu artylerii, odwrócił front o 180°, rozbił otaczające go oddziały nieprzyjacielskie i walcząc w dalszym ciągu, połączył się ze swoją formacją.

* * *

Wzięty do niewoli major niemiecki tonem protestu mówił, że Rosjanie walczą nieprzepisowo: „otoczeni albo odcięci od swoich, powinni oni poddawać się do niewoli, lub próbować przerwać się i połączyć ze swoimi wojskami.

Wy, natomiast, niespodziewanie rzuciliście się do ataku na zbliżające się od wody i ogniowej pozycji artylerii, potem zaś otoczyliście i wybiliście tych, którzy was otaczali".

* * *

26 września 1943 r. batalion kpt. Sulejmanowa maskując się starannie pod osłoną nocy jako pierwszy przekroczył Dniepr, wdarł się nagłym atakiem w linię obronną nieprzyjaciela i zabezpieczył w ten sposób swojej dywizji przeprawę. Nieprzyjaciel w popłochu zaczął uciekać na zachód, pozostawiając na polu walki sprzęt techniczny i ok. 400 trupów. 320 ludzi wzięto do niewoli.

Tak wojska radzieckie zniszczyły „wał dnieprowski".

* * *

A w dniach następnych niszczono wały oporu niemieckiego, brano tysiące, dziesiątki tysięcy jeńców, oswobadzano wsie i miasteczka, zdobywano rzeki, góry, lasy, uwalniano ludzi z piekieł obozów.

Parli czerwoni bohaterowie naprzód, dotrzymywali im kroku żołnierze polscy, czescy, jugosłowiańscy, żołnierze wszystkich narodowości, zjednoczeni jednym celem ZWYCIĘSTWO — i jedną walką: O WOLNOŚĆ.

O ściany swej podziemnej kwatery obijał się wychudzony, rozwścieczony człowieczek, wódz niemieckiego i europejskiego faszyzmu Adolf Hitler. Podskubywał nerwowo czarne wąsiki, wydawał bezsensowne rozkazy, wpadał w furię gniewu.

— W tym czasie na Kremlu, dobrotliwy i mądry wódz Armii Radzieckiej wydawał zdecydowane i nieomylne rozkazy.

Za tamtym szaleńcem z podziemnej kwatery, była grupka obłąkańców, ogłupionych propagandą, wojsko i obłudne sfery międzynarodowego kapitału.

Za tow. Stalinem był cały świat pracy, były narody zbroczone krwią, umęczone wojną, byli ci wszyscy, którzy chcieli po zwycięstwie żyć w ustroju społecznym, gwarantującym im wolność i sprawiedliwość.

* * *

GRANITOWYMI pomnikami zwycięstwa nad faszyzmem są demokratyczne ustroje narodów słowiańskich. Bowiem pokonaliśmy wroga nie po to, by stracić jeszcze kiedyś naszą wolność i trwonić ją, ale dlatego, żeby ją utrwalać, kształtować, żeby ofiary nasze i bezprzykładne poświęcenie Czerwonej Armii przyniosły nam błogosławiony owoc pokoju.

Dlaczego posługujemy się prawą ręką

(SAP) — Już dawniej uczeni zauważyli, że przy chorobach lewej połowy mózgu, paraliż występował na prawej połowie ciała i odwrotnie. Nerwy, które na przykład prowadzą z lewej połowy mózgu do organu ruchu prawej połowy ciała, krzyżują się w mózgu z nerwami, prowadzącymi z prawej połowy mózgu do lewej strony ciała.

Rewelacyjne wprost jest odkrycie prof. Broces, który udowodnił, że centrum mowy ludzkiej znajduje się wyłącznie w lewej połowie mózgu. Odkrycie to nie dotyczy natomiast wcale zwierząt, albowiem potwierdzające teorie Broces, dowiódł równocześnie i inny uczony Bastra, że właściwości tej są zupełnie pozbawione zwierzęta, które posiadają możność porozumienia się głosem.

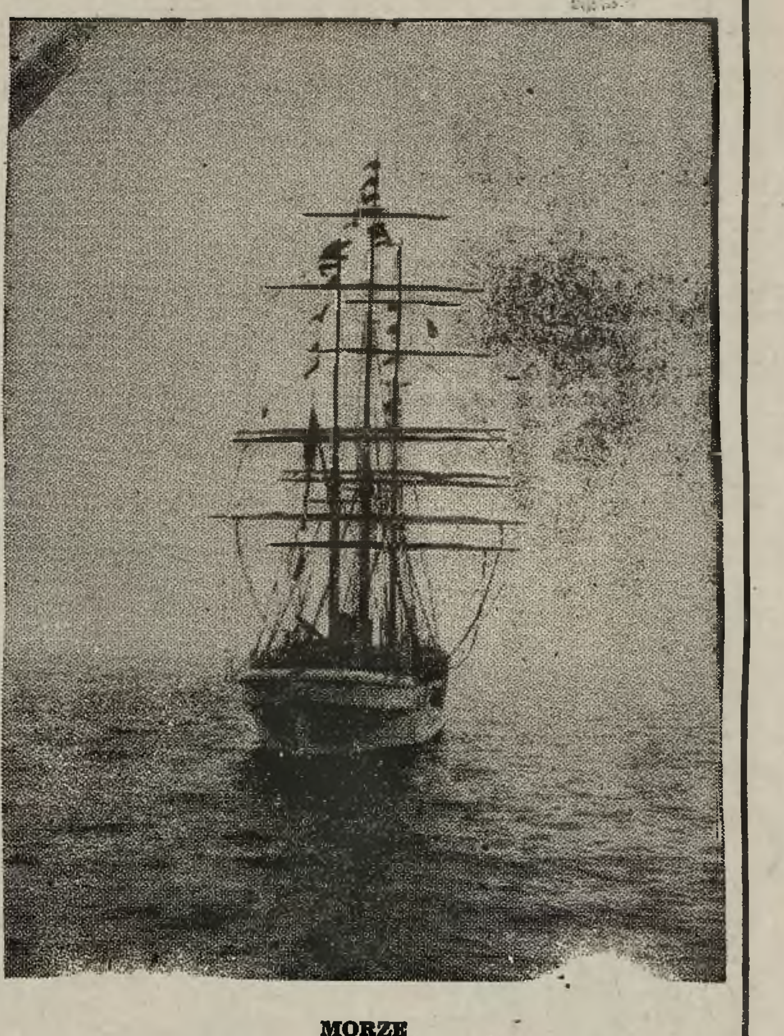
Wobec tego należało właśnie tego rodzaju ugrupowanie centrów mowy u człowieka uważać za dowód jego wyższości oraz za pewnego rodzaju łącznik z kulturą. Wyrazem tego ostatniego jest właśnie to niezwykłe uprzywilejowanie prawej strony, przy motorycznych działaniach ludzi, a więc „zwyczaj używania prawej ręki".

Według dokładnych obserwacji małe dziecko dopiero w ósmym miesiącu życia zaczyna wybitnie posługiwać się prawą ręką, a dopiero w trzynastym wybiera się u niego zdecydowany system prawej ręki.

Wystawa obrazów dziecięcych w Paryżu

W byłym muzeum luxemburskim w Paryżu otwarta została wystawa obrazów i rysunków, wykonanych przez dzieci. Wystawa ta pod protektoratem francuskiego ministra wychowania publicznego zorganizowana została przez Związek Artystów Plastyków. Z okazji wystawy zebrano ponad 1.200 eksponatów, pochodzących z 46-ciu krajów i przedstawiających „sen, wodę, Boga, diabła, ogród, słońce, święto i t. p.". Dania, Norwegia i Grecja przysłały po 20 „dzieł", Węgry 50, Holandia 60, Polska 50, Portugalia 30 i Jugosławia 40.

Wystawa ta przedstawia z pedagogicznego punktu widzenia wielkie znaczenie, ponieważ daje cenne wskazówki o metodach wychowania artystycznego dzieci.



MORZE

Morze to nie jest tylko urocza, służąca do [illegible] i zabaw, rozległa bezgraniczna dal wód. Tak na nią patrzy jedynie „szczur lądowy" i czas najwyższy, abyśmy potrafili spoglądać inaczej, tak jak to zwykł robić człowiek morza. Przekształcenie psychiki z lądowej na morską, jest dość trudne, a jednak dla całości naszych spraw konieczne. Gdy mówi się, że przyszłość kraju leży na morzu, to nie czczy frazes, czy slogan sporządzony na „Dni Morza", ale prawda wynikająca z nauki historii, ekonomii i geografii. Dogodne morskie położenie i szeroki dostęp do morza, to podwalina naszego dobrobytu, gwarantująca szybką odbudowę z ruin i zniszczeń powojennych. 523 km. pas wybrzeża połączył nas szlakami żeglugowymi z krajami całego świata i otworzył dostęp do ogromnych bogactw wszystkich mórz. Najpojętniejsza i najpodatniejsza do zrozumienia spraw morskich jest młodzież, dla której zawsze morze i związane z nim zagadnienia miały szczególny i nieodparty urok, i od jej kształcenia rozpocząć trzeba wychowawczą pracę.

Nasze wybrzeże, to wielki warsztat pracy morskiej, który potrzebuje tysiące wykwalifikowanych pracowników. 16 portów, w tym trzy kolosy, Gdynia, Gdańsk i Szczecin, wołają o ręce robotnicze, o marynarzy, techników i rybaków, a od ich sprawnego działania zależy powodzenie naszego planu gospodarczego. Z morzem związany jest odległy Śląsk, sieć torów kolejowych, rzek i dróg łączy z Bałtykiem najdalsze zakątki kraju.

Kronika Kulturalna

TEATR

★ W Państwowym Teatrze Dolnośląskim we Wrocławiu odbyła się premiera komedii **Bernarda Shaw'a** pt. „Uczeń diabła". W sztuce tej wystąpili gościnnie **Irena Górska i Dobiesław Damięcki**. Premiera „Ucznia diabła" — była ważnym wydarzeniem w życiu artystycznym Wrocławia.

★ Teatr Ośrodka Bielsko — Cieszyn wystawił w Cieszynie sztukę **Jana Anouilha** pt. „Pasażer bez bagażu" w reżyserii dyr. Kwaskowskiego.

* * *

★ Przed wyjazdem na sezon letni do Cieplic Zdroju Teatr Ziemi Rzeszowskiej wystawił „Cień" **Niccodemi'ego** w reżyserii **Wandy Siemaszkowej**. Rolę główną kreuje **Kilar - Krzywicka**.

* * *

★ Teatr Polski w Bydgoszczy wystawił komedię muzyczną **Dobrzyńskiego** w przekładzie Tuwima „Żołnierz królowej Madagaskaru" z **Olą Obarską** w roli głównej, w reżyserii **H. Buczyńskiej** z Warszawy.

* * *

★ Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi wystąpił z premierą komedii **G. B. Shaw'a** „Żołnierz i bohater". Reżyserował sztukę Józef Wyszomirski. Obsadę stanowią m. in.: H. Bielicka, H. Buczyńska, A. Chronicki, D. Szaflarska, L. Tatarski i F. Żukowski.

* * *

★ Teatr Miejski w Lublinie wystawił komedię **Duvala** pt. „Subretka" w reżyserii **M. Chmielarczyka**. Rolę tytułową gra **Janina Żeliska**.

* * *

★ Do Olsztyna przybył na gościnne występy Teatr Ziemi Pomorskiej z Torunia, wystawiając kolejno „Króla włóczęgów" **Frimmla**, „Orfeusza" **Świrczyńskiej** i „Magie" **Chestertona**.

* * *

★ Teatr Ziemi Opolskiej wystawił tragedię **Corneille'a** „Cyd". W rolach głównych wystąpili: **K. Wydrzyńska, St. Zbyszewska i Tadeusz Gruca**.

Nowe kierownictwo Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Na miejsce zmarłego niedawno **Juliusza Osterwy**, jako dyrektor Miejskiego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie został mianowany dotychczasowy dyrektor Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach **B. Dąbrowski**. Jednocześnie wicedyrektorem mianowany został **Wacław Nowakowski**, kierownikiem artystyczno - literackim znany dramaturg, autor „Penelopy" — **Ludwik Hieronim Morstin** a jego zastępcą — **Stefan Otwinowski**.

Nowy program na sezon teatralny 1947-48 przewiduje wystawienie „Horsztyńskiego" **J. Słowackiego**, „Świętej Joanny" **Bernarda Shaw'a**, „Rewizora" **Gogola**, „Sułkowskiego" **Żeromskiego** i „Owcze źródło" **Lope de Vegi**.



Start wyścigów Grand Natio nal, w których zwycięzcą wy szedł koń irlandzki „Caugho o".

Ryszard Wright **8**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

Widział przez okno, jak słońce zamiera na dachach i śledził opadający mrok. Czasami przemykał ulicą wóz. Ordzewiały kaloryfer mruczał w kącie pokoju. Cały dzień trwała nieledwie wiosenna pogoda, ale teraz chmura połykała zwolna słońce. Zespoliły się latarnie, niebo było czarne i legło ciężko na dachach.

Poczuł na ciele dotknięcie rewolweru, trzeba go odłożyć pod materac. Nie, zatrzyma go. Weźmie go ze sobą do Daltonów. Będzie się czuł pewniej. Nie, aby go użyć, niczego się specjalnie nie bał, ale było w nim jakieś wahanie i niedowierzanie, które tego żądało. Idzie między białych, więc lepiej mieć nóż i pistolet przy sobie, da mu to poczucie pewności, sprawi, że będzie im równy. Potem przyszła mu na myśl dobra wymówka: aby się dostać do Daltonów, musi mijać sąsiedztwa. Nie słyszał wprawdzie, ażeby ostatnio napastowano Murzynów, ale mogło się to zawsze zdarzyć.

Gdzieś daleko zegar wybił pięć razy. Westchnął, wstał, ziewnął i wyciągnął ręce, żeby rozluźnić muskuły. Potem sięgnął po palto, bo robiło się chłodno, wziął też czapkę. Na palcach posunął się w stronę drzwi, by go nie usłyszała matka. Kiedy już sięgnął drzwi, usłyszał jej głos.

— Bigger.

Przystanął, drżąc.

— Yah, ma.

— Idziesz o tę pracę?

— Yah.

— Może byś co zjadł?

— Nie mam teraz czasu. Już nie zdążę.

Podeszła do drzwi, wycierając o fartuch namydlone ręce.

— Na, masz tu ćwierć dolara, kup sobie co.

— Okej.

— Uważaj na siebie.

Wyszedł, poszedł na południe ku 46 ulicy, potem skierował się ku wschodowi. No, więc za chwilę zobaczy, czy ci Daltonowie, u których ma pracować są choć odrobinę podobni do tych, jakich oglądał w kinie. Ale przemierzając ciche i spokojne sąsiedztwo białych, nie odczuwał tego zaciekawienia, tajemnicy, jaką się w kinie rozkoszował. Domy tu były wielkie, w oknach gorzało ładne światło. Ulice były puste, czasami świsnął między nimi samochód na cichych, gumowych obręczach. Świat to odległy i zimny, świat białych starannie strzeżonych tajemnic. Dyszał dumą, pewnością zaufaniem w sobie. Doszedł do Bulwaru Drexel i zaczął się rozglądać za numerem 4605. Znalazłszy go, stanął i zatrzymał się przed wysoką, laną z czarnego żelaza i ostrzami zakończoną kratą, czując wewnętrzny ucisk. To wszystko, co odczuwał w kinie, gdzieś się zapodziało, pozostał strach i pustka.

Czy spodziewają się go od frontu czy od kuchennego wejścia? Czy to nie dziwne, że dotąd mu to nie wpadło na myśl? Tam do diabła. Przeszedł wzdłuż ogrodzenia, szukając drugiego wejścia, ale go nie znalazł. Poza frontową bramą był tylko wjazd, teraz zamknięty. A gdyby policjant zobaczył, że w ten sposób krąży koło domu białego? Pomyślałby, że przyszedł tu na rabunek. Rozgniewał się po co tu u diabła przyszedł? Mógł przecież zostać wśród swoich, nie uczuwać tego strachu i nienawiści. Nie jego to świat, był wariatem sądząc, że zdoła go polubić. Zacisnął szczęki. Chętnie by kogoś zmiażdżył uderzeniem pięści. No — do diabła. Trzeba walić frontem. Ostatecznie nikt go chyba za to nie zabije, najwyżej powiedzą mu że to nie dla niego praca.

Nieśmiało poruszył klamką i wszedł do sieni. Zatrzymał się, czy nie usłyszy jakiegoś głosu, ale nic takiego nie nastąpiło. Może nikogo nie ma w domu? Podszedł do drzwi i zobaczył światełko połyskujące w niszy nad dzwonkiem. Nacisnął dzwonek i usłyszał cichy gong wewnątrz. A jeśli za ostro zadzwonił? Co u diabła, zluźnił napięte muskuły, stanął swobodnie, nasłuchując. Klamka poruszyła się. Drzwi się otwarły. Zobaczył białą twarz. Była to kobieta.

— Hallo.

— Tak.

— Chce pan kogoś widzieć?

— Ja — — tak — — chcę mówić z panem Daltonem.

— To pan jest Thomes?

— Tak.

— Proszę.

Powoli przesunął się przez drzwi, potem przystanął. Kobieta szła tak blizko koło niego, że mógł dojrzeć małe znamię w kąciku jej ust. Wstrzymał dech. Miał za mało miejsca w całym, ogromnym pokoju, żeby przejść koło niej i nie dotknąć jej.

— Dalej — powiedziała.

— Tak — szepnął.

Znów posunął się naprzód, aż stanął w półcieniu hallu.

— Proszę za mną — powiedziała znowu.

Trzymając czapkę w ręku, z opuszczonymi ramionami, szedł za nią, po dywanie tak miękkkim, że zdawał się chłonąć kroki. Pokój był słabo oświetlony.

— Proszę usiąść — powiedziała — powiem panu Daltonowi, że pan tu czeka, pan zaraz przyjdzie.

— Tak.

Usiadł, patrząc na kobietę, ale, że spojrzała na niego, więc odwrócił oczy. Ucieszył się, kiedy wyszła. Stary draniu, co się z tobą dzieje? Jakaż tu różnica między nami obojgiem? Było mu niewygodnie, poczuł, że siedzi na samym brzeżku krzesła. Posunął się lekko w tył, ale zaraz zapadł się tak głęboko, że pomyślał, że spada. Nachylił się w strachu, ale potem znów niedowierzająco opadł w tył. Rozejrzał się: pokój był słabo oświetlony lampy ukryte były nie wiadomo gdzie. przecierał oczy, na próżno. Nie spodziewał się niczego podobnego, nie myślał, że ten świat był tak całkowicie różny od jego świata, że tak go onieśmieli. Na gładkich ścianach wisiały obrazy, których treść próżno silił się odgadnąć. Chciał im się bliżej przyjrzeć, ale nie śmiał. Zaostrzył słuch: gdzieś z dala rozległy się tony fortepianu. Siedział więc w mieszkaniu białych, wokoło płonęły niewidzialne lampy, otaczały go dziwaczne przedmioty, czuł się nieswojo, był zły.

— Doskonale. Proszę tędy.

Ocknął się na dźwięk męskiego głosu.

— Co?

— Tędy.

Nie orientując się, jak głęboko zasiadł, spróbował się unieść i ciężko zsunął się na bok. Wspierając się na poręczach, uniósł się wreszcie i zobaczył wysokiego, szczupłego, siwego mężczyznę, który trzymał w ręku papier. Mężczyzna ten spoglądał na niego rozbawiony, a ten uśmiech sprawiał że mrówki chodziły po każdym calu jego czarnego ciała.

— Thomes? — spytał mężczyzna — Thomes Bigger?

— Tak panie wyszeptał, nie mówił, ale słyszał własne słowa, jak rwały mu się z ust.

— Tędy.

— Tak panie.

Wyszedł z pokoju, szedł znowu przez hall. Mężczyzna zatrzymał się nagle. Bigger stanął zdumiony, szła ku niemu wysoka, szczupła biała kobieta. Szła w milczeniu, podniósłszy z lekka ręce i dotykając nimi ścian po obydwu stronach korytarza. Bigger usunął się, aby jej dać przejść. Twarz jej i włosy były zupełnie białe, wydała mu się duchem. Mężczyzna delikatnie ujął jej ramię i przez chwilę trzymał. Bigger zobaczył, że była bardzo stara, oczy jej były kamienne.

— Jak się czujesz? — spytał mężczyzna.

— Dobrze — odrzekła.

— Gdzie Peggy?

— Przygotowuje obiad. Nic mi nie jest, Henryku.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-08 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-20, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 2. — Tel. 586-33 — Redakcja przyjmuje od godz. 8-tej do 12-tej.
R. 22142